OSTATNIE WIADOMOŚCI

U. S. A.: Minister skarbu Snyder oświadczył, że projekt Marshalla nie zawiera w sobie konkretnych zobowiązań Stanów Zjednoczonych w stosunku do Europy.

Jugosławia: W Belgradzie został podpisany jugosłowiańsko - albański układ handlowy regulujący sprawy wzajemnych płatności i wymiany towarowej.

Francja: Do Paryża przybyła delegacja radziecka, składająca się z 60 rzeczoznawców gospodarczych, która weźmie udział w naradach w sprawie projektu Marshalla.

Belgia: W dniu wczorajszym wybuchł wielki pożar w gmachu Ministerstwa Oświaty w Brukseli. 17 osób poniosło śmierć.

Wyd. C 6 stron

Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 174 — (845) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 27 czerwca 1947 r. Rok V.

Dziś w numerze:

Przed konferencją paryską

PRZECIW USTAWIE ANTYROBOTNICZEJ

200.000 górników strajkuje w USA

W Stanach Zjednoczonych wzbiera olbrzymia fala protestów świata pracy przeciwko uchwalonej przez Kongres ustawie antyrobotniczej.

Ruch strajkowy wśród górników wzmaga się z godziny na godzinę i liczba strajkujących osiągnęła już 200 tysięcy, co oznacza zmniejszenie dziennej produkcji o przeszło 500 tysięcy ton węgla.

REZULTATY DAJĄ SIĘ JUŻ ODCZUWAĆ W INNYCH GAŁĘZIACH ŻYCIA GOSPODARCZEGO ST. ZJEDNOCZONYCH.

Wielkie zakłady metalurgiczne CARNEGIEGO zamknęły dzisiaj 4 wielkie piece hutnicze w Pittsburgu na skutek braku węgla.

Oczekuje się, że w środę zajdzie konieczność zamknięcia wszystkich szybów.

Stanowisko związków zawodowych

W kołach związków zawodowych zwraca się uwagę na fakt, że ostateczne stanowisko górników w chwili, gdy na początku lipca kopalnie węgla kontrolowane dzisiaj przez rząd, zostaną przekazane ponownie właścicielom, będzie pierwszą wielką próbą ustawy antyrobotniczej TAFT — HARTLEY.

Jeśli w pierwszych dniach lipca opuszczanie kopalń przez górników będzie miało masowy charakter (a w świetle obecnych wypadków zdaje się to nieuniknione) może dojść, w myśl nowej ustawy, do wydania zarządzeń zakazujących strajku na przeciąg 80 dni.

Jednakże nie tylko doradcy prawni związków zawodowych lecz i koła parlamentarne wątpią by jakiekolwiek zarządzenie mogło zmusić górników do ponownego podjęcia pracy wbrew ich woli.

Strajk robotników portowych

W Nowym Jorku przewidują, że w środę o północy w portach NOWY JORK i NEW JERSEY przerwie pracę około 20 tysięcy robotników w związku z wygaśnięciem i nie odnowieniem umowy zbiorowej.

Około 40 tys. robotników stoczni okrętowych na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych zagroziło wczoraj strajkiem w razie nieuwzględnienia ich żądań o podwyżkę.

Co zamierza zrobić rząd U. S. A.

Departament pracy rozważa obecnie możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności Johna Lewisa i jego związek zawodowy za spowodowanie strajku protestacyjnego.

Wobec rozszerzenia się fali nieoficjalnych strajków przeciwko ustawie antyrobotniczej, ogarniających cały kraj, w kołach Kongresu USA panuje przekonanie, iż dojdzie do przedłużenia ustawy o przejęciu kopalń pod zarząd państwowy, która jak wiadomo, wygasa w dniu 30 czerwca.

W Kongresie U. S. A.

Demokratyczny członek Izby Reprezentantów JOHN LESINSKY, członek komisji pracy, który był sprawozdawcą ustawy TAFT - HARTLEY, wniósł do Izby nowy projekt ustawy, przewidujący zniesienie ustawy Taft-Hartley.

Prawie wszystkie amerykańskie organizacje robotnicze postanowiły prowadzić walkę o to, aby w przyszłych wyborach nie zostali wybrani ci senatorowie i deputowani Izby Reprezentantów, którzy głosowali za uchwaleniem ustawy antyrobotniczej.

Marshall chce odbudować NIEMCY



Na odbytej wczoraj w Waszyngtonie konferencji prasowej amerykański sekretarz stanu MARSHALL oświadczył, że Międzynarodowy Bank Odbudowy udzieli odpowiednich kredytów na odbudowę przemysłu niemieckiego w Zagłębiu Ruhry.

Stany Zjednoczone — powiedział Marshall — nie poprą francuskiego planu umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry, ale uważają, że odbudowa przemysłu tego okręgu winna być przeprowadzona w ramach współpracy międzynarodowej, pomimo że obszar ten znajduje się pod okupacją wojsk brytyjskich.

Wszystkie zakłady przemysłowe w Zagłębiu Ruhry winny BYĆ ADMINISTROWANE PRZEZ NIEMCÓW i kontrolowane przez komisje międzynarodowe.

Marshall podkreślił, że **jednym z najważniejszych czynników odbudowy gospodarczej Europy jest STABILIZACJA GOSPODARKI NIEMIECKIEJ.**

Marshall ujawnił w końcu, że **Stany Zjednoczone rozważają obecnie możliwość zwrócenia Włochom statków, zarekwirowanych w czasie wojny przez marynarkę amerykańską.**

39 PROTOKOŁÓW, 15 ARESZTOWAŃ

Kontrolerzy społeczni na ulicach Katowic

W dniu wczorajszym 9 SPOŁECZNYCH KOMISJI KONTROLNYCH sprawdziło w Katowicach 76 SKLEPÓW. Sporządzono 39 PROTOKOŁÓW KARNYCH. ZATRZYMANO 15 OSÓB.

Fakt sporządzenia w ponad 50% skontrolowanych sklepach protokółów karnych świadczy o DUŻEJ ILOŚCI NIEUCZCIWYCH KUPCÓW W KATOWICACH I O POMYŚLNYM ZDANIU „EGZAMINU" PRZEZ PRZYSZŁYCH SEKRETARZY KOMISJI KONTROLI CEN, którzy w dniu wczorajszym przeprowadzali lustrację w Katowicach.

Był to swojego rodzaju „egzamin" na zakończenie kursu przeszkoleniowego urządzonego przez Delegaturę Komisji Specjalnej.

O godz. 9 rano w lokalu Komisji Specjalnej przewodniczący tow. Ślusarczyk przeprowadził ostatnią odprawę, po czym 9 trójek kontrolnych, każda w towarzystwie milicjanta wyrusza na miasto.



„Trójka" wchodzi do piekarni

Teren Katowic podzielono na poszczególne rejony działania dla każdej brygady kontrolnej. A oto jak wyglądała akcja:

Kontrolerzy pragnęliby kupić nity. Sprzedawca ma duży wybór nitów i chętnie sprzedaje je, ale **ZE WZGLĘDU NA WYGÓROWANĄ CENĘ ODMAWIA WYSTAWIENIA RACHUNKU, co stanowi wyraźne naruszenie przepisów ustawy o zwalczaniu drożyzny i spekulacji.**

Trójka kontrolerów pod kierownictwem zdemobilizowanego żołnierza I Armii tow. Szłapka skontrolowała, że mleko jednej z mleczarń sprzedawane jest powyżej ustalonej ceny.

W większości sklepów stwierdzają kontrolerzy brak cen uwidocznionych na towarach, lub brak cenników.

Golonkowa Janina
Sklep spożywczy
ul. Mariacka 16.

Przede wszystkim **BRAK CEN NA ARTYKUŁACH W SKLEPIE I NIEISTOTNE CENY W CENNIKU** zwracają uwagę członków komisji kontrolnej. Następuje sprawdzanie cen.

Ile kosztuje u pani kiełbasa zwykła?

— 375 zł. kg.

— Cena urzędowa jest 290 zł za kg.

Pani Golonkowa robi zdziwioną minę.



W sklepie nie ma wywieszonych cen

— Ja nic o tym nie wiedziałam, a po drugie to jest kiełbasa domowego wyrobu lepsza od innej więc i cena jest wyższa.

Sprawdzamy jakość tej kiełbasy ale nie widzimy w niej żadnej różnicy.

JAJA pani Golonkowa sprzedaje po cenie urzędowej 11 zł. za sztukę ale **klientów zachęca widoczna na cenniku cena 10 zł. za sztukę.**

DROŻDŻE są tu po cenie 450 zł. za kg gdy urzędowa cena jest 400 zł.

Nic nie pomoże pani Golonkowej zachęcający ale nieistotny cennik. Protokół sporządzono i kara p. Golonkową nie minie i na pewno zaważy na jej reputacji kupieckiej.



Za rogiem ulicy czeka milicjant

Franciszek Józefowski
Konfekcja
ul. 3-go Maja 13.

na koszulach męskich i kapeluszach **NIE MA WYWIESZONYCH CEN.**

Kontrolerzy interesują się wszystkim. Jeden z nich występuje w roli „tatusia" i w firmie

Jan Głowacki
„Świat dziecięcy"
ul. Warszawska 67.

pragnąłby kupić wózek dziecięcy dla swojego synka. W cenniku cena takiego wózka niższa jest o 1.000 ZŁ. OD TEJ KTÓRĄ ZAŻĄDAŁ SPRZEDAJĄCY



Nieucz c wi kupcy czekają na przesłuchanie w Komisji Specjalnej

Kramarczyk Mieczysław
Sklep spożywczy
ul. Mielęckiego 8.

Właściciel sklepu zapomniał w ogóle **UMIEŚCIĆ CENY NAWET NA WYSTAWIE. Za KIEŁBASĘ ZWYKŁĄ liczy również 375 zł. za kg. a MLEKO kosztuje tu 34 zł. litr zamiast 32 zł.**

Ale żona p. Kramarczyka jest bardzo rezolutną kobietą. Kiedy wychodziliśmy ze sklepu już po sporządzeniu protokółu ceny były widoczne już na każdym artykule, a cena na mleko **spadła nagle na 32 zł. za litr. Jak widać szybko nastąpiła poprawa ale to nie do**wodzi lojalności kupieckiej państwa Kramarczyk, tym bardziej, że w trakcie kontroli ob. Kramarczyk szepnął na ucho swojej subiektce parę uwag, które podchwycił przedstawiciel prasy, a które tej lojalności wcale nie potwierdzały.

Burchardt Klemens
Materiały tekstylne
ul. Mariacka 12.

Księgi się zgadzają, ceny na wystawie są ale **NIE MA ICH W SKLEPIE NA TOWARACH.** Poza tym **MARŻA ZAROBKOWA na niektórych artykułach wynosi 30 proc. zamiast 28 proc.**

Z OSTATNIEJ CHWILI

WASZYNGTON, czwartek

Senat uchwalił projekt ustawy, anulującej większość dekretów wydanych przez Roosevelta i Trumana na mocy nadzwyczajnych pełnomocnictw udzielonych im podczas wojny.

Strajk generalny na Sycylii

RZYM, czwartek

Związki zawodowe w **PALERMO proklamowały strajk generalny na terenie całej Sycylii na znak protestu przeciwko działalności faszystów i pobłażliwości władz wobec organizacji faszystowskich.**

Terrorystyczne **grupy neofaszystowskie dokonały napadów na lokale partii demokratycznych.** — Uzbrojeni w karabiny maszynowe i granaty terroryści faszystowscy zabili 2 osoby i zranili 20.

Z różnych części Włoch nadchodzą wiadomości o incydentach na wiecach urządzanych przez partie prawicowe.

W TARANTO i w ANCONIE antyfaszyści zerwali wiece „UOMO QUALUNQUE". Po obu stronach byli ranni.

Dzienniki prawicowe usiłowały wytworzyć wrażenie, że całą tą akcją kieruje fanatyczny bandyta sycylijski nazwiskiem GIULIANO.

W rzeczywistości istnienie tego bandyty jest wielce wątpliwe, a prawdziwymi sprawcami tych wszystkich zbrodni są wielcy właściciele ziemscy na Sycylii.

ZJAZD FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ



Marty Cachin Thorez Duclos Casanova

PARYŻ, środa

Na dorocznym zjeździe francuskiej partii komunistycznej w Strassburgu wygłosił przemówienie inauguracyjne przywódca partii komunistycznej MAURICE THOREZ. Thorez wezwał naród francuski do zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych w kraju, gdyż tylko te siły są siłami POSTĘPU I POKOJU.

W imię tych zasadniczych wytycznych FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ, partia ta dążyć będzie nieustępliwie do zerwania wszelkich stosunków z Hiszpanią gen. Franco, stać będzie na stanowisku, iż pokój powszechny zabezpieczyć może tylko stopniowe rozbrojenie wszystkich państw, oraz zakaz produkcji broni atomowej.

THOREZ stwierdził, iż hitleryzm i militaryzm w zachodnich strefach Niemiec nie został jeszcze wykorzeniony i podkreślił demokratyczne osiągnięcia w tej mierze w strefie radzieckiej.

THOREZ wskazał na to, iż **istnieją siły, które dążą do odbudowy Niemiec oraz do rewizji postanowień konferencji poczdamskiej w sprawie odszkodowań.**

Francja na to się nigdy nie zgodzi.

Na temat **PLANU MIN. MARSHALLA THOREZ oświadczył, że plan przyjęty być może przez Francję tylko w tym wypadku, gdy nie zostanie obwarowany żadnymi warunkami politycznymi, które mogłyby godzić w suwerenność i niepodległość Francji.**

Francja nie zgodzi się na to, aby w planie odbudowy Europy NIEMCY ZAJMOWALI TAKĄ SAMĄ POZYCJĘ, JAK INNE KRAJE. Francja nie odstąpi również od żądania roszczeń odszkodowawczych w stosunku do Niemiec.

Po co to wszystko?

LONDYN, czwartek

Brytyjska opinia publiczna interesuje się żywo **sprawą specjalnego szkolenia niektórych jeńców niemieckich, przebywających w angielskich obozach.**

BBC prowadzi specjalne audycje radiowe dla jeńców wojennych. Wydział powyższy organizuje poza tym na terenie obozów regularne odczyty oraz pokazy filmowe, przeznaczone dla **specjalnie wybranych jeńców interesujących się zagadnieniami politycznymi.**

W miejscowości **RADWINTER koło Gaffron Waldem istnieją również podobne kursy posiadające tysiące słuchaczy których wiek nie przekracza 27 roku życia.** Otrzymują oni tam trzymie**sięczne specjalne przeszkolenie polityczne.**

Pytamy się: PO CO TO WSZYSTKO?

Przed zakończeniem debaty budżetowej

Przed zakończeniem wczorajszych obrad Sejmu przemawiali posłowie: **LESZCZYCKI** (PPS), który omawiał sprawę organizacji szkół wyższych w Polsce, a następnie poseł **IZYDORCZYK** (PPR), który omawiał sprawy rolne, a polemizując z wywodami posła Nowaka (PSL) określił je, jako wystąpienie przypominające przysłowiowe „łapaj złodzieja". Wszak nie kto inny, jak przedstawiciele PSL na różnych stanowiskach sabotowali reformę rolną i wszelkie poczynania demokracji ludowej na odcinku rolnym.

Kolejno przemawiał poseł **PRAGA** (PPS) podnosząc zasługi polskiego demokratycznego dziennikarstwa w odbudowie i rozwoju prasy polskiej, przy czym poddał krytyce istnienie wielu niepotrzebnych wydawnictw, pożerających bez żadnego uzasadnienia papier.

Następni mówcy to posłowie: **SOKORSKI i BLINOWSKI (PPR).** Pierwszy poświęcił swe przemówienie zagadnieniom naukowym, omawiając przede wszystkim reformę struktury szkolnictwa wyższego i podkreślając, że na wyższych uczelniach kształci się jeszcze dużo przeciwników obecnego systemu.

Poseł Blinowski poruszył zagadnienie płac i aprowizacji. Omawiając sprawę skupu zboża, poseł Blinowski wyraził przekonanie, iż przy obecnych uprawnieniach Funduszu Aprowizacyjnego, Rząd — w walce o chleb — posiada mocną pozycję i walka ta winna przynieść zwycięstwo. Obszerniejsze streszczenie tych przemówień zamieścimy w numerze jutrzejszym.

W dniu dzisiejszym przewidziane jest zakończenie debaty **budżetowej i głosowanie nad ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym na rok 1947 — w drugim czytaniu.**

NASZ wykrzyknik

Senat USA (jak uprzednio i Izba Reprezentantów) obalił veto Trumana większością, znacznie przekraczającą wymagane 2/3. W ten sposób słynna USTAWA ANTYROBOTNICZA TAFT — HARTLEY weszła w życie. Wykazało to jeszcze raz, że veto prezydenta USA było tylko MANEWREM PRZEDWYBORCZYM, na który Truman mógł sobie pozwolić, wiedząc że ustawa będzie i tak przyjęta.

Jakie są najważniejsze punkty ustawy?

1 ustawa znosi t. zw. zasadę „CLOSED SHOPS", zabraniającą zatrudnienie robotników, nie należących do związków zawodowych. Zasada ta, przyjęta w drudze ustawodawczej podczas prezydentury ROOSEVELTA, była skuteczną bronią w ręku robotników, ułatwiając im solidarną akcję podczas strajku i utrudniając przyjęcie do pracy łamistrajków.

2 Majstrom i personelowi administracyjnemu NIE WOLNO NALEŻEĆ DO ZW. ZAW. W ten sposób znów stwarza się w przedsiębiorstwach element rozłamowy.

3 Wyjmuje się spod prawa t. zw. „STRAJKI SOLIDARNOŚCI", ogłaszane dla poparcia żądań robotników innych gałęzi przemysłu lub dla celów politycznych. Za zorganizowanie takiego strajku można obecnie pociągnąć związki zawodowe do odpowiedzialności sądowej.

4 Rząd uzyskuje PRAWO INGERENCJI CELEM LIKWIDACJI STRAJKÓW jeżeli uważa, że strajk „zagraża bezpieczeństwu publicznemu".

5 Wprowadza się KONTROLĘ FUNDUSZÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i systematyczne sprawozdania finansowe związków. Celem tego punktu jest zapobieżenie wszelkiej działalności politycznej związków zawodowych.

6 Zabrania się pracodawcom ZAWIERANIA UMÓW ZBIOROWYCH ZE ZW. ZAWODOWYMI, przywódcy których nie złożą PISEMNYCH DEKLARACJI ŻE NIE SĄ KOMUNISTAMI. Ten iście faszystowski punkt nie ma precedensu w historii państw demokratycznych.

—o—O—o—

JAK ODPOWIEDZIAŁY AMERYKAŃSKIE MASY PRACUJĄCE NA PRZYJĘCIE TEJ, JAK JĄ NAZYWAJĄ ROBOTNICY, „NIEWOLNICZEJ USTAWY"?

Przywódcy obu zrzeszeń zawodowych, CIO i AFL, zapowiedzieli KAMPANIĘ O UNIEWAŻNIENIE USTAWY. Fala protestów świata pracy przebiega po całych Stanach Zjednoczonych.

Na znak protestu przeciw decyzji Senatu porzuciło pracę blisko 200 tys. górników. 700 kopalń zostało unieruchomionych. Obecnie Departament Pracy rozważa możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności, właśnie na podstawie nowej ustawy, Związku Zawodowego Górników i jego przywódcy Lewisa za organizację strajku protestacyjnego.

Niezależnie od dalszego biegu wypadków, widzimy że, reakcyjna polityka Kongresu tylko ZAOSTRZA WALKĘ KLASOWĄ I REWOLUCJONIZUJE AMERYKAŃSKĄ KLASĘ ROBOTNICZĄ.

W.K.

729 000 000 funtów szterlingów wyniosła wartość pomocy UNRRA dla Europy

LONDYN, czwartek.

W najbliższy poniedziałek UNRRA kończy oficjalnie swoją działalność w Europie.

Europejskie biuro UNRRA w Londynie ogłosiło, że wartość pomocy dostarczonej Europy wyniosła ogółem 729 MIL. FUNTÓW SZTERL.

EISENHOWER rektorem uniwersytetu

WASZYNGTON, czwartek.



Departament wojny zawiadamia, że generał EISENHOWER przyjął stanowisko rektora uniwersytetu Columbia za zgodą [illegible] Trumana i mi[illegible] wojny.

Eisenhower obejmie to stanowisko w pierws[illegible] 1948 r.

Plan Marshalla to nie filantropia — to samoobrona USA przed nadciągającym kryzysem

NASZ SPRAWOZDAWCA POLITYCZNY PISZE:

Plan Marshalla, mający na celu dostarczenie Europie pomocy finansowej nie jest, jakby to się mogło wydawać na pierwszy rzut oka, kierowany pobudkami idealistycznymi, ale troską o uchronienie Stanów Zjednoczonych przed zagrażającym im niebezpieczeństwem kryzysu.

Ilość bankructw w Stanach Zjednoczonych wzrosła do 694 za pierwszy kwartał rb., w porównaniu do 256 upadłości w tym samym okresie w roku 1946. Ilość ta wzrasta z każdym tygodniem.

Apele prez. Trumana o powszechne obniżenie cen nie dały żadnego rezultatu.

Wprost przeciwnie wszystkie większe przedsiębiorstwa produkcyjne zwiększyły ceny na swoje wyroby. Przegrywszy walkę o obniżkę cen nie uzyskawszy podwyżki zarobków masy pracujące Ameryki rozpoczęły a raczej zostały zmuszone do „strajku konsumentów".

Również i większa część klientów amerykańskich z zagranicy nie jest w stanie zakupić wyprodukowanych przez przemysł amerykański towarów. Za niewielką ilość dewiz lub kredytów, które posiadają, chciałby zakupywać przede wszystkim surowce i niezbędne narzędzia, a nie wyroby gotowe.

Stanom Zjednoczonym grozi tak charakterystyczna dla ustroju kapitalistycznego „KLĘSKA NADPRODUKCJI", która prowadzi do masowego bezrobocia.

Fakt ten naturalnie zmusza Stany Zjednoczone do zwiększenia swojego eksportu drogą szukania nowych rynków zbytu, gdyż tylko w ten sposób USA mogą zachować dotychczasowe rozmiary produkcji przemysłowej.

Przypatrzmy się cyfrom

Eksport amerykański wzrósł w ciągu ostatnich lat bardzo silnie. Przed wojną wynosił on 3 i PÓŁ MILIARDA DOLARÓW. W roku ubiegłym wartość jego przekroczyła sumę 15 MILIARDÓW DOLARÓW.

Natomiast import do Stanów Zjednoczonych pozostał znacznie w tyle za eksportem.

W roku 1946 wyniósł on zaledwie 7 MILIARDÓW DOLARÓW i podczas gdy w roku bieżącym przewiduje się wzrost eksportu amerykańskiego do 20 miliardów dolarów, wzrost importu przewidywany jest tylko do 8 MILIARDÓW DOLARÓW.

Ten ogromny aktywny bilans handlowy stanowi dla Stanów Zjednoczonych źródło poważnych trudności, wyłaniających się z perspektywy dalszego rozwoju gospodarczego USA.

Dewizy i kredyty prędko się wyczerpują i dlatego jest zupełnie jasne, a Stany Zjednoczone dobrze się w tej sytuacji orientują, że chcąc zapewnić sobie zbyt dla nadmiaru produkcji, muszą starać się o DOSTARCZENIE ODPOWIEDNIEJ ILOŚCI KREDYTÓW ZRUJNOWANYM KRAJOM EUROPY.

Przy tym jest zrozumiałe, że pomoc amerykańska dla Europy, jeżeli nie ma ona mieć tylko charakteru doraźnego, oznacza udzielenie odbudowującym się krajom surowców i narzędzi, których dotychczas Stany Zjednoczone w wielu wypadkach skąpiły.

Stojąc w obliczu światowego braku dolara Stany Zjednoczone mają dwie drogi do wyboru.

Albo zmniejszyć eksport i narazić się na ostry kryzys gospodarczy i polityczny, wywołany długotrwałym i wzrastającym bezrobociem,

albo też udzielić kredytów i pożyczek krajom importującym towary amerykańskie. Tylko w ten ostatni sposób możliwe jest złagodzenie kryzysu gospodarczego, jaki zagraża Stanom Zjednoczonym.

Kierownicy amerykańskiej polityki zdają sobie doskonale sprawę z groźby, jaką przedstawia obecna sytuacja ekonomiczna Stanów Zjednoczonych.

„Pomoc amerykańska dla Europy nie jest jakimś jednostronnym aktem filantropijnym — pisze w dzisiejszym numerze moskiewska „PRAWDA"— Stany Zjednoczone są bodaj jeszcze bardziej zainteresowane w problemie udzielenia finansowej pomocy dla krajów europejskich, aniżeli sama Europa."

A. B.

Czy zostanie utworzony rząd żydowski?

LONDYN, czwartek.

Korespondent agencji Reutera dowiaduje się, z kół żydowskich, pozostających w bliskim kontakcie z żydowskim ruchem podziemnym we Włoszech, że tymczasowy rząd żydowski został już prawie utworzony.

Rząd ten ma być wynikiem porozumienia AMERYKAŃSKIEJ LIGI WOLNOŚCI PALESTYNY, NARODOWEGO KOMITETU ŻYDOWSKIEGO we Francji i narodowego komitetu żydowsko-włoskiego z siedzibą we Florencji.

Po Claytonie — Harriman

WASZYNGTON, czwartek.



W przyszłym tygodniu amerykański minister handlu HARRIMAN zamierza udać się do Europy, celem przeprowadzenia badań stanu aprowizacji oraz położenia w handlu i przemyśle.

W ciągu lipca Harriman zamierza odwiedzić WIELKĄ BRYTANIĘ, FRANCJĘ i strefy anglosaskie w NIEMCZECH.

W kołach waszyngtońskich przypuszczają, że minister Harriman chce również zbadać informacje w sprawie zamiarów Wielkiej Brytanii ograniczenia zakupów w St. Zjednoczonych dla zaoszczędzenia dolarów.

SPRAWA RATYFIKACJI TRAKTATÓW POKOJOWYCH

PARYŻ, czwartek.

Rzecznik Foreign Office oświadczył 25 bm., że FRANCJA i ST. ZJEDNOCZONE zgodziły się w zasadzie na zaproponow[illegible] jednoczesne[illegible] o ratyfik[illegible] traktatów [illegible] dla [illegible] BUŁ[illegible] GIER.

Przed konferencją paryską

Jutro rozpoczyna się w Paryżu konferencja ministrów spraw zagranicznych W. BRYTANII, FRANCJI I ZW. RADZIECKIEGO w sprawie uzgodnienia stanowiska wobec planu amerykańskiej pomocy finansowej dla odbudowy Europy.

Byłoby rzeczą zbyt pochopną snuć przewidywania na temat jak konferencja potoczy się lub jakie osiągnie rezultaty. Jak dotychczas niewiele wiadomo, o szczegółach tzw. planu Marshalla nie jest też znaną treść rozmów paryskich BEVIN — BIDAULT podczas których niektóre punkty planu Marshalla zostały z pewnością sprecyzowane.

Jasne i niedwuznaczne jest stanowisko ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, który zadeklarował swoją gotowość wzięcia udziału w każdym planie, mającym na celu PRZYŚPIESZENIE ODBUDOWY gospodarki narodowej krajów europejskich. Aprobując propozycje angielsko-francuskie mimo braku informacji, dotyczących tak charakteru jak i warunków ewentualnej pomocy gospodarczej na [illegible] szym ciągu liczą na wyeliminowanie Z. S. R. R. i krajów demokracji ludowej z areny polityki międzynarodowej.

Jednocześnie też poprzez swoją obecność Związek Radziecki daje rękojmię, że w AKCJI POMOCY, KTÓREJ CZYNNYM CZŁONKIEM BĘDZIE Z. S. R. R. NIE BĘDZIE MIEJSCA NA WARUNKI GODZĄCE W SUWERENNOŚĆ PAŃSTW MAJĄCYCH OTRZYMAĆ POMOC AMERYKAŃSKĄ.

Równie jasne jest stanowisko Polski.

„Jesteśmy głęboko zainteresowani wszelkimi próbami przyśpieszenia odbudowy gospodarczej Europy. Bez odbudowy Polski nie może być odbudowy Europy"

oświadczył w wywiadzie min. [illegible]zelewski.

Polska jest gotowa nie tylko uczestniczyć w dyskusjach nad planem Marshalla, ale także, w ramach tych zasobów jakie posiada, CHCE WZIĄĆ CZYNNY UDZIAŁ W JEGO REALIZACJI.

Oświadczenie Polski jest trzeźwym stwierdzeniem pewnych faktów, które nie dadzą się przeinaczyć. Ale właśnie dlatego wyciągnąć należy z tego logiczne wnioski, a jednym z najważniejszych wniosków jest, że uszanowana musi być zasada, ustalona na konferencji w Poczdamie, że KRAJE, KTÓRE PADŁY OFIARĄ NAPAŚCI HITLEROWSKIEJ MUSZĄ BYĆ ODBUDOWANE PRZED NIEMCAMI.

Niestety nie jesteśmy zbyt pewni, czy plan Marshalla w jego obecnej koncepcji odpowiada temu warunkowi.

Pogłoski, jakie obiegają prasę zagraniczną jak [illegible] jednym z fundamentów planu Marshalla była odbudowa w [illegible] zachodnich stref [illegible] Niemiec, nie może nie napawać nas nieufnością w stosunku do całości tego planu.

Nasuwa się pytanie

CZY PLAN MARSHALLA NIE JEST TYLKO NOWYM SZYLDEM DLA STARYCH PLANÓW PP. DULLESA I CHURCHILLA zmontowania bloku zachodniego z udziałem lub nawet pod przewodnictwem Niemiec.

W tym wypadku plan Marshalla zmierzałby ZAMIAST DO ODBUDOWY EUROPY DO PODZIAŁU JEJ NA DWA WROGIE OBOZY.

Te lub podobne koncepcje mimo, że są nierealne są jednak niebezpieczne, gdyż stanowią poważną przeszkodę w zacieśnieniu współpracy wielkich mocarstw i opóźniają zamiast przyśpieszyć stabilizację pokoju i odbudowy gospodarczej krajów europejskich.

Nie należy chwalić lub potępiać plan Marshalla w momencie gdy nie został on jeszcze w pełni ujawniony.

Opinia polska oceniać będzie plan Marshalla według tego jak on odniesie się do potrzeb Polski w jakiej [illegible] wpłynie [illegible] odbudowę [illegible] krajów [illegible] pod okupacją [illegible]

W. PODGÓRSKI

Flasko podróży Montgomery'ego

NEW DELHI, czwartek.

Marszałek Montgomery w środę rano udał się w dalszą podróż do Australii, Nowej Zelandii i Japonii.

Podczas dwudniowego pobytu w NEW DELHI marszałek Montgomery usiłował przekonać Pandita Nehru na rzecz zachowania jednolitej armii w całych Indiach.

Propozycja ta spotyka się jednak ze stanowczym sprzeciwem kongresu.

Komuniści Indii potępiają brytyjską politykę rozbijania

NOWE DELHI, czwartek.

Przywódca partii komunistycznej w Indiach YOSHI ujawnił, że partia liczy obecnie 62 tys. zarejestrowanych członków.

Celem indyjskiej partii komunistycznej jest obrona interesów świata pracy przed zgubnymi wpływami rozbicia i podziału Indii na dwa wrogie obozy.

Partia komunistyczna POTĘPIA BRYTYJSKĄ POLITYKĘ W INDIACH, która zmierza wyraźnie do bałkanizacji tego kraju i następnie wygrywania wywołanych konfliktów.

Coraz lepiej...

FRANKFURT, czwartek.

Do władz amerykańskiej administracji wojskowej we Frankfurcie n. M. wystąpiła z wnioskiem o licencję nowa partia polityczna, która nazywa się NIEMIECKĄ PARTIĄ PRAWICOWĄ.

Partia stawia sobie za cel odbudowę monarchii w Niemczech i pragnie zaprosić na tron jednego z Hohenzollernów.

Rząd centralny Niemiec?

BERLIN, czwartek.

Wojskowa administracja radziecka zwołała nadzwyczajne posiedzenie wszystkich ugrupowań i partii antyfaszystowskich radzieckiej strefy Niemiec w celu omówienia zagadnień związanych z utworzeniem centralnego rządu.

Dwie biblie...

WASZYNGTON, czwartek.

Ciekawe obyczaje panują w niektórych sądach USA gdzie Murzyni i biali zaprzysięgani są na dwie różne biblie.

W sądzie spoczywają na stole sędziowskim dwie biblie: jedna zaopatrzona napisem „BIALI", druga „KOLOROWI".

Strajki rozszerzają się na całą Francję

PARYŻ, czwartek.

Na znak protestu przeciwko nowemu planowi finansowemu rządu francuskiego, likwidującemu zdobycze francuskiego świata pracy, wybuchło we Francji wiele strajków.

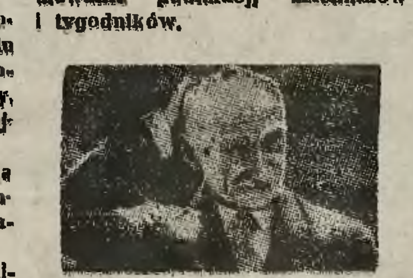
Robotnicy zakładów Citroena postanowili we wtorek kontynuować strajk aż do całkowitego zaspokojenia ich żądań.

Trwa również strajk pracowników bankowych. Sekretarz generalny związku bankowców przedłożył komitetowi strajkowemu nowe propozycje rządu.

W MARSYLII pracownicy portowi, którzy przerwali pracę od godziny 10 do 12 wręczyli prefektowi rezolucję, protestującą przeciwko projektom finansowym rządu.

W LA ROCHELLE robotnicy zakładów przemysłowych „CHARENTAIS" strajkowali we wtorek przed południem, domagając się podwyżki płac.

W departamencie CORREZE strajk drukarzy spowodował zahamowanie publikacji dzienników i tygodników.



Min. finansów Schumann

Lokalne strajki wybuchły w rejonie LIONU wśród metalowców.

* * *

Tymczasem w północnych okręgach przemysłowych Francji strajkuje już 120 tys. górników, a fala strajków obejmuje coraz to nowe gałęzie przemysłu.

Strajkujący górnicy zorganizowali MARSZ NA CZTERY MIASTA departamentu Nord, gdzie odbędą się olbrzymie wiece protestacyjne przeciwko zwyżce cen, spowodowanej uchwaleniem nowego budżetu rządowego.

Polska będzie informowana o przebiegu konferencji paryskiej

LONDYN, czwartek.

Dnia 25 bm. o godz. 12.30 ambasador R. P. w Londynie MICHAŁOWSKI odwiedził ministra BEVINA, któremu oficjalnie zakomunikował, iż Rząd Polski gotów jest uczestniczyć w rozmowach na temat planu Marshalla.

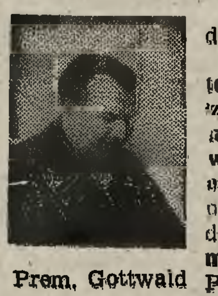
Minister Bevin wyraził zadowolenie ze stanowiska Polski oraz nadzieję, że wspólne dyskusje nad tą sprawą doprowadzą do pomyślnych rezultatów.

Min. Bevin dodał, iż Rząd Polski będzie informowany o przebiegu konferencji 3 ministrów w Paryżu.

Wywiad z prem. Gottwaldem

PRAGA, czwartek

Premier rządu czechosłowackiego GOTTWALD udzielił korespondentowi radia francuskiego PERRONETOWI odpowiedzi na szereg pytań, dotyczących stosunków wewnętrznych i zagraniczno politycznych Czechosłowacji.



Prem. Gottwald

W odpowiedzi na pytanie w sprawie terminu przyszłych wyborów premier Gottwald oświadczył, że nastąpią one prawdopodobnie w maju 1948 r. Premier przewiduje, że wszystkie partie polityczne jakkolwiek pójdą do wyborów z własnymi programami, zostaną nadal wierne zasadom współpracy w łonie Frontu Narodowego.

Na temat kwestii słowackiej premier Gottwald stwierdził, że rząd jest zdecydowany uczynić wszystko w celu zlikwidowania w Słowacji resztek reżimu faszystowskiego tych elementów, które przeszkadzają szybkiej konsolidacji stosunków w państwie.

Na pytanie, czy przyszła umowa sojusznicza francusko-czechosłowacka stanowić będzie pierwszy krok na drodze przyjaźni Czechosłowacji z państwami Zachodu, premier Gottwald oświadczył, że najlepszym wyrazem dążeń Czechosłowacji do utrwalenia przyjaznych stosunków z państwami zachodniej Europy, są zawarte niedawno umowy kulturalne z Anglią i Belgią. Opierając się o Związek Radziecki i pozostałe państwa słowiańskie, Czechosłowacja pragnie żyć w przyjaźni i współpracować ze wszystkimi demokratycznymi, miłującymi pokój państwami.

Współpraca Czechosłowacji z ZSRR

PRAGA, czwartek.

W związku z przygotowywanym wyjazdem do Moskwy czechosłowackiej delegacji, złożonej z przedstawicieli Ministerstwa Handlu Zagranicznego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Przemysłu, Rolnictwa i Aprowizacji, odbyła się w gmachu Ministerstwa Handlu konferencja międzyministerialna, poświęcona przyszłym rokowaniom handlowo - politycznym między CZECHOSŁOWACJĄ, a ZWIĄZKIEM RADZIECKIM.

Handel ze Związkiem Radzieckim przekroczył w roku ubiegłym 13 proc. w bilansie eksportowym Czechosłowacji.

Zamówienia radzieckie w przemyśle czechosłowackim osiągają obecnie sumę 1 MILIARDA KORON.

Rokowania, które przeprowadzone będą w Moskwie, zmierzać będą do znacznego wzmożenia współpracy gospodarczej między obu państwami, złączonymi umową sojuszniczą.

Przegląd prasy zagranicznej

THE TIMES

Debaty w Kongresie USA nad planem Marshalla będą toczyły się nie tylko pod znakiem zagadnień ekonomicznych, ale także pod znakiem stosunków jakie istnieć będą pomiędzy rządem Trumana i większością republikańską Kongresu.

Do obecnej chwili stosunki między Kongresem a prez. Trumanem były lepsze, niż można było się tego spodziewać w listopadzie ub. r. W sprawach polityki zagranicznej Kongres zwykle zgadzał się z posunięciami rządu.

Ubiegłego tygodnia jednak republikański Kongres i demokratyczny prezydent zwarli się w spotkaniu.

Senator Taft i jego republikańscy koledzy zadecydowali, że czas obniżyć podatki i przyciąć skrzydła zorganizowanemu ruchowi robotniczemu w Stanach Zjednoczonych. Większość tej sesji spędzili nad opracowaniem ustawy zmierzającej do tego celu.

Prez. Truman założył veto przeciw tym ustawom, które także były zwalczane przez ruch robotniczy. Jego przeciwnicy natychmiast oświadczyli, że veto zostało założone ze względów taktyczno — politycznych, gdyż bez głosów robotniczych prez. Truman nie mógłby marzyć o ponownym wyborze w 1948 roku.

Dowodzono także, że zwrot prez. Trumana na lewo został przypuszczalnie podyktowany chęcią przeciwdziałania wzrastającej aktywności lewego skrzydła partii demokratycznej.

Prawdziwe jednak powody veta Trumana są o wiele bardziej ortodoksyjne, niż republikanie skłonni byliby przyznać.

Prez. Truman oświadczył bowiem publicznie, że jego zdaniem ustawy te nie ograniczyłyby strajków, a raczej przyczyniłyby się do zwiększ. ich ilości i natężenia oraz zwiększyły, a nie zmniejszyły interwencję rządu w sprawy przemysłowe.

Wkrótce prez. będzie musiał zadecydować, czy zavetuje ustawę o zwiększeniu ceł importowych na wełnę, która to ustawa podważa pozycję delegacji amerykańskiej na konferencji genewskiej.

Czy jednak decyzje prezydenta przeciwstawienia się uchwałom Kongresu nie wywołają takiego skutku, że uczynią niemożliwą współpracę dwóch partii w dziedzinie polityki zagranicznej?

Anglo-amerykanska wojna filmowa

ŁONDYN, czwartek.

Rząd brytyjski ma się zwrócić do parlamentu o upoważnienie do podwyższenia stawek celnych na filmy zagraniczne. Stawki celne na filmy będą wyceniane na podstawie dochodowości filmu.

Jakkolwiek tym nowym ewentualnym rozporządzeniem objęte będą wszystkie filmy zagraniczne importowane do W. Brytanii to jednak zarządzenie takie dotknie w pierwszym rzędzie USA.

Austria członkiem międzynarodowej organizacji pracy

GENEWA, czwartek.

Na wtorkowym posiedzeniu Międzynarodowej Organizacji Pracy przyjęto AUSTRIĘ w poczet członków tej organizacji. Prośbę Austrii poparli delegaci Francji i Szwajcarii.

Jak wiadomo, Austria skreślona została z listy członków międzynarodowej organizacji pracy po Anschlussie.

Krzyż Grunwaldu dla uczestników francuskiego ruchu oporu

PARYŻ, czwartek.

W PIERRE LA PALUEL odbyła się uroczystość dekoracji krzyżami Grunwaldu Polaków b. uczestników ruchu oporu.

Piąty partyzancki batalion obcokrajowców, w którym walczyli POLACY, WŁOSI, FRANCUZI, ROSJANIE i AUSTRIACY pod dowództwem Polaków mjr. ROMANA DĄBROWSZCZAKA i górnika STANISŁAWA MARKA posiada zaszczytną kartę w walkach o wyzwolenie Francji.

Znane są jego potyczki pod [illegible]ACONNE [illegible] LA DEMILUNE.

Z obrad budżetowych Sejmu

NASZ KORESPONDENT PARLAMENTARNY TELEFONUJE

Pod koniec obrad Sejmu w dniu 24 czerwca br. przemawiali jeszcze posłowie:

Tadeusz Nowak (PSL) uskarża się na brak koni bydła i trzody chlewnej oraz polemizuje przeciw zwiększeniu uprawy roślin przemysłowych.

Poseł **Kaliszewski (SD)** sprawy polityki zagranicznej i Ziem Odzyskanych stawia obok siebie. **Bo tak jak nie ma słusznej polityki zagranicznej bez Ziem Odzyskanych tak samo nie byłoby Ziem Odzyskanych bez słusznej i trafnej polityki zagranicznej obozu demokratycznego.** Fundamentalne znaczenie w naszej polityce zagranicznej ma sojusz i serdeczna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Cieszymy się — stwierdza mówca — **z zacieśniających się węzłów przyjaźni z bratnim narodem Jugosławii. Cieszy nas, iż został zawarty pakt przyjaźni z naszym słowiańskim sąsiadem bratnim narodem Czechosłowackim.**

Następnie poseł **Ozga-Michalski (SL)** odpowiada na przemówienie Mikołajczyka i stwierdza, że wbrew temu co mówił poseł Mikołajczyk **naród polski głosował za listą demokratyczną dlatego, że na jej czele stali przywódcy walki z Niemcami i polityce, którzy potrafili wykorzystać zwycięstwo na korzyść ludu.** Głosując przeciwko (PSL) **lud polski głosował jednocześnie przeciwko Andersom, Komorowskim, Sosnkowskim**, przeciwko nowym rządom Chieno-Piasta endecji i sanacji.

Poseł **Trzebiński (SP)** podkreśla że sprawa Ziem Odzyskanych wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień, oraz porusza sprawę repolonizacji tych ziem i mówi o ich ogromnym znaczeniu dla odbudowy gospodarczej Polski.

Gdynia, Gdańsk i Szczecin posiadają równorzędne znaczenie

Poseł **Kłosiewicz (PPR)** mówi o docenianiu przez Rząd znaczenia brzegu morskiego, czego wyrazem było przeznaczenie sumy **4** i pół miliarda zł. na sprawy morskie. „Trzeba podkreślić, że już dzisiaj wszystkie trzy porty: Gdynia, Gdańsk i Szczecin mają równorzędne znaczenie, a nawet pod wieloma względami Szczecin ma większe możliwości, ponieważ jest naszym najdalej wysuniętym portem w stronę Oceanu Atlantyckiego". Następnie poseł Kłosiewicz omawia zagadnienie odbudowy i racjonalnej eksploatacji Wybrzeża.

Poseł **Wrona-Merski (SL)** porusza kwestie zdrowotności w Polsce i wysuwa postulat aby wszystkie zagadnienia lecznictwa i wszystkie wydatki na te cele były skoncentrowane w Ministerstwie Zdrowia. Najwłaściwszym ustrojem zdrowotnym w Polsce byłoby zdaniem mówcy **wprowadzenie państwowego powszechnego lecznictwa.**

Poseł **Wojciechowski (PPS)** omawia obecną organizację przemysłu państwowego i jej dalszą linię rozwojową. Cofając się wstecz przedstawia stan przemysłu w dobie przedwojennej i w chwili objęcia go po wycofaniu się okupanta, podkreślając heroiczny wysiłek Rządu robotników i techników dla uratowania tego wszystkiego co można było uratować.

Należy oczyścić majątki państwowe z kliki sabotażystów

Poseł **Chełchowski (PPR)** omawia na wstępie jako referent budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, że preliminarz ten został opracowany w czasie kiedy ministrem był poseł Mikołajczyk i nie zostały w nim ujęte budżety instytucji podległych Ministerstwu. **Ludzie Mikołajczyka bowiem, tendencyjnie prowadzili chaotyczną gospodarkę w nieobjętych kontroli i trwonili pieniądze państwowe. W dziedzinie oświaty rolniczej przestrzegano programów nauczania dbając o to aby dzieci chłopskie nie miały dostępu do szkół.** Mówca przytacza szereg faktów, świadczących o tym, że gminne szkoły rolnicze **świeciły pustkami. Robione było wszystko aby w masach chłopskich wywołać niezadowolenie z Rządu i aby utrzymać je w ciemnocie.** Szkolnictwo rolnicze nie było doceniane i dlatego **Komisja Poselska uchwaliła zwiększenie preliminowanej na ten cel sumy o 75 milionów złotych.** Zapoczątkowana przez obecnego ministra Dąb-Kociołu sieć szkół rolniczych, w których już uczy się **300 tys. dzieci**, jest pierwszym krokiem do rozpowszechnienia oświaty rolniczej na wsi.

Mówca porusza następnie zagadnienie sabotażu rozparcelowanych obszarników, którzy otrzymali posady w Ministerstwie Rolnictwa i majątkach państwowych. **Przed Ministerstwem Rolnictwa stoi zadanie oczyszczenia majątków państwowych z byłych obszarników i ich administratorów**, a także podniesienie ośrodków kulturalno-rolnych i podniesienie stanu pogłowia bydła.

Pomimo, że budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych cieszy się zaufaniem wśród chłopów, PSL ustosunkowuje się do tego budżetu, tak samo jak do całego preliminarza budżetowego Państwa, negatywnie, w celu uprawiania opozycji. **Szczerze demokratyczne masy wsi i miast ani przemysłu ani ziemi za funty i dolary nie oddadzą.** Rozumiemy trudności w kraju, rozumiemy że chcąc podnieść dobrobyt trzeba **więcej wyprodukować** — kończy poseł Chełchowski.

Ostatnia mówczyni posłanka **Polowa (PPS)** omawia zagadnienia oświatowe przy czym stwierdza, że sumy przewidziane budżetem na potrzeby oświaty nie są jednak wystarczające w stosunku do ogromnych potrzeb.

Następnie porusza zagadnienia szkolnictwa zawodowego, osiągnięcia w dziedzinie szkolnictwa wyższego. Mówiąc o niemożliwości realizacji zasady całkowitej bezpłatności nauczania na obecnym etapie, **wypowiada się za ustaleniem wysokiego czesnego dla młodzieży ze sfer zamożnych aby w ten sposób umożliwić kształcenie młodzieży niezamożnej.**

Na tym sesja popołudniowa została zakończona.

Dnia 24.6. obradowały Komisje: Wojskowa, Odbudowy, oraz Pracy i Opieki Społecznej.

Posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego w dniu 25 czerwca br. poświęcone było w dalszym ciągu debacie nad expose prezesa Rady Ministrów i sprawozdaniu Komisji Skarbowo - Budżetowej o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na rok 1947. Jako pierwszy zabrał głos poseł **WALERON (SL)**, który omówił działalność Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Lasów, po czym przemawiał poseł **WITOS (PSL)**, który z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zapowiedź Premiera, że Ziemie Odzyskane otrzymają jeszcze 1000 traktorów.

Poseł **BARANOWSKI (PPS)** omawia zagadnienia racjonalnej polityki zatrudnienia i pełnego wykorzystania wszystkich rezerw ludzkich. W interesie narodu musi być rozwiązana sprawa celowej produktywizacji wszystkich obywateli.

Wydatki na lecznictwo na czwartym miejscu

Posłanka **LEWIŃSKA (PPR)** porusza zagadnienie zdrowotności w Polsce. Pomimo nadwyrężenia biologicznego narodu przez okupację, przyrost naturalny w Polsce powiększa się i **dochodzi już prawie do poziomu przedwojennego. Spada ilość chorób zakaźnych.** Wzrasta ilość ośrodków zdrowia. Ogólna suma wydatków na lecznictwo w Polsce wynosi około 16 miliardów złotych, co stanowi **czwarte miejsce w ogólnych wydatkach państwowych.** Trzeba umożliwić kształcenie nowych lekarzy przez otwarcie dostępu do fachowych uczelni młodzieży robotniczo - chłopskiej, **a także szkolić masowo średni personel lekarski.** Tylko w ten sposób zaradzimy obecnemu brakowi lekarzy. Brak lekarzy powinien być równoważony odpowiednią organizacją służby zdrowia **przez tworzenie w miastach ambulatoriów, zaś na wsiach ośrodków lekarskich.**

Poseł **JACHOWICZ (SL)** zwrócił się do Rządu z apelem o uregulowanie sprawy osadnictwa na Pomorzu, ciągnącej się sprzed wojny. Kończąc mówca oświadcza, że mając pełne zaufanie do **Rządu, Klub Poselski SL będzie głosował za budżetem.**

Sprawy kolejarzy

Poseł **CIEŚLIK (PPR)**, jako reprezentant mas robotniczych i przedstawiciel Związku Zawodowego Kolejarzy oświadcza, że rozpatruje budżet Ministerstwa Komunikacji od strony interesów mas kolejarskich i ich wkładu w dzieło odbudowy kolejnictwa. Mówiąc o ciężkich warunkach życia kolejarzy apeluje do Rządu i Ministerstwa Komunikacji **o otoczenie kolejarzy specjalną opieką i o szybsze i sprawniejsze realizowanie premii oraz o wykonanie planu szkolenia pracowników kolejowych.**

Mówca porusza zagadnienie zaopatrzenia rodzin pozostałych po kolejarzach, którzy zginęli na posterunku. **Jako poseł ziemi śląskiej wzywa Ministerstwo Komunikacji do unormowania sprawy kolejarzy autochtonów, jako pełnoprawnych obywateli Polski.** Specjalną troską należy otoczyć szerzenie oświaty wśród kolejarzy i szkolenie nowego narybku. Pracę oświatową wśród kolejarzy trzeba rozpocząć od nowa, aby wychować **kolejarza — demokratę odpowiedzialnego za swój warsztat pracy i zniszczyć posiew ozonowo-sanacyjny.** Związkowi Zawodowemu winno tu pomóc Ministerstwo Komunikacji udzielając subwencji na rzecz oświaty.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Komunikacji jest zdrowy i zapewnia rozwój komunikacji. Choć nie daje kolejarzom wydatnej podwyżki płac, **umożliwia zwiększenie zarobków wraz ze zwiększeniem wydajności pracy i produkcji.**

Kolejarze zrzeszeni w związkach zawodowych razem z całym światem pracy walczą ze spekulacją i są **wszędzie tam, gdzie chodzi o obronę interesów demokracji** — kończy mówca.

Związki zawodowe darzą Rząd pełnym zaufaniem

Poseł **WITASZEWSKI** (PPR), który przemawia w imieniu Zw. Zawodowych, stwierdza, **że związki zawodowe odnoszą się z pełnym zaufaniem do Rządu.** Jesteśmy w pełni świadomi tego — mówi — że klasa pracująca w Polsce żyje dotychczas w trudnych warunkach ekonomicznych, **LECZ WIERZYMY, ŻE WARUNKI TE BĘDĄ SIĘ POPRAWIAĆ, GDYŻ TWÓRCZY WYSIŁEK MAS I SŁUSZNA POLITYKA OBOZU DEMOKRACJI, DAJĄ NAM TĘ PEWNOŚĆ.** Dzięki mądrej polityce obozu demokracji, przez zastosowanie amnestii tysiące ludzi, najczęściej obałamuconych, powróciło do pracy nad odbudową kraju. Zdajemy sobie sprawę z tego, że **po zlikwidowaniu spekulacji i obniżce cen, realna wartość płac wzrośnie.** Pragniemy polepszenia warunków bytu nie przez emisje banknotów, lecz **przez oszczędną gospodarkę**, przez zlikwidowanie **przerostów administracyjnych, przez właściwe i oszczędne gospodarowanie surowcami.**

KCZZ wystąpiła z inicjatywą wielu ustaw, idących w kierunku poprawy sytuacji ekonomicznej klasy pracującej. Przemysł państwowy realizuje zasady polityki społecznej, będące żądaniami zorganizowanych mas. Natomiast część prywatn. przem., rzemiosła i handlu wszelkimi drogami stara się uwolnić od tego obowiązku. Uchylanie się od obowiązku wobec robotników i obowiązków wobec Państwa, oto oblicze tych, których broni PSL.

Na zakończenie poseł Witaszewski rozprawia się z przemówieniem pos. Żuławskiego i przypomina mu, że kiedy chłopi rozpoczęli strajk, a klasa robotnicza pragnęła im pomóc w walce z ustrojem sanacyjnym, **to poseł Żuławski, piastujący również kierownicze stanowisko w ZZ zabronił akcji solidarnościowej pod groźbą wyrzucenia ze związku, co równało się równoczesnemu pójściu do więzienia.** Dziś pos. Żuławski ubiera się w togę obrońcy wolności. Lecz w czasach sanacji, kiedy setki działaczy posyłano do Berezy **odmawiał interwencji i pomocy, biorąc na siebie rolę pomocnika prokuratora.** Nienawiść posła Żuławskiego do działaczy robotniczych niczym się nie różni od nienawiści faszystów, Andersów, Kwapińskich czy Bieleckich. Skąd płynie jego haniebne porównanie naszych związków zawodowych z niemieckim, faszystowskim frontem Leya. To co za czasów sanacyjnych odebrano klasie robotniczej, myśmy już obecnie zdążyli naprawić

Kończąc poseł Witaszewski zgłasza wniosek: **„Sejm wzywa Rząd do opracowania i przedłożenia projektu ustawy o radach nadzoru społecznego w unarodowionym przemyśle".**

KRYSTYNA POZNAŃSKA

ZA ODRĄ

HITLEROWCY NABRALI ODWAGI

Berliński komentator radiowy Herbert Gessner przytacza szereg konkretnych faktów, dowodzących o łagodnym stosunku Anglików do przestępców hitlerowskich.

Brytyjski sektor Berlina — wywodzi Gessner, nawiedzony został inwazją zbirów hitlerowskich, usiłujących zdobyć z powrotem swoje mienie, zostawione w zbyt pospiesznej ucieczce w 1945 r. Są to przeważnie wysocy urzędnicy SS, którzy z obawy przed wymiarem sprawiedliwości zbiegli na zachód, a obecnie przy pomocy fałszywych paszportów i różnych zaświadczeń, wracają do Berlina po meble i zostawione w popłochu rzeczy. Dotąd nie mieli oni odwagi wracać. W międzyczasie jednak akcję zorganizowano na terenie Berlina i wszystko odbywa się według ich życzeń, gdyż w sektorze brytyjskim nie ma wyraźnego zakazu zwracania hitlerowcom pozostawionych mebli. Reszty dokonują agenci hitlerowscy w urzędach brytyjskich albo pośrednicy czarnego rynku. Ze względów specjalnego bezpieczeństwa, zbiegli hitlerowcy przysyłają często swe małżonki.

JEŃCY NIEMIECCY W LEGII CUDZOZIEMSKIEJ

Wydział prasowy biskupstwa protestanckiego w Berlinie donosi, że w francuskiej Legii Cudzoziemskiej służy 2 tysiące b. jeńców niemieckich. „Większość z nich zgłosiła się dobrowolnie, ponieważ z zawodem żołnierskim nie mogliby się rozstać i dają mu pierwszeństwo przed wszystkimi innymi".

W NORWEGII NIE MA NIEMCÓW

Do Hamburga przybył transport 150 „repatriantów" z Oslo, ostatnich Niemców z Norwegii. Odtąd poza nielicznymi przestępcami wojennymi, którzy siedzą w więzieniach, w Norwegii nie ma ani jednego Niemca.

PROCES GESTAPOWCÓW

Przed brytyjskim sądem wojskowym w Hamburgu stanie z początkiem lipca 18 funkcjonariuszy Gestapo, którzy w 1944 zamordowali 50 brytyjskich oficerów, zbiegłych z obozu jenieckiego koło Bunzlau.

NOWA POLICJA

Amerykańskie władze okupacyjne utworzyły w swej strefie nową policję t. zw. przemysłową, która będzie się rekrutowała z Niemców i obcokrajowców przebywających w Niemczech. Nowa policja będzie uzbrojona i otrzyma prawo aresztowania nawet Amerykanów.

ŻYCIE TOWARZYSKIE ROZWIJA SIĘ

Brytyjski zarząd wojskowy w Niemczech złagodził przepisy dotyczące obcowania Brytyjczyków z ludnością niemiecką. Między innymi rodziny niemieckie i brytyjskie mogą się wzajemnie odwiedzać w ich mieszkaniach.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Przyczyny zdenerwowania

„Głos Ludu", komentując rewelacyjną mowę gen. Paszkiewicza w Sejmie, tak tłumaczy wielkie zdenerwowanie peeselowców z powodu tego przemówienia:

Nerwowość była zrozumiała.

Po pierwsze — przemawiał człowiek, który był wraz z p. Mikołajczykiem nieszczególnie lewicowych poglądów, co widać było choćby z ustawicznych wypadów przeciwko masonerii, organizacji, być może, niezbyt sympatycznej, ale jeśli idzie akurat o grzechy p. Mikołajczyka, niewiele z nimi mającej wspólnego.

Po drugie — ten człowiek ujawniał szereg faktów, nazwisk, szczegółów, w znacznej części dotąd nieznanych, zza kulis mikołajczykowskiej roboty na emigracji, rzucających nieraz nowe światło na szereg wypadków.

Przyznajemy — nowe były dla nas informacje o tym, jak to niektórzy mikołajczykowcy prowadzili konszachty z Andersem przeciwko gen. Sikorskiemu, jak to niektórzy mikołajczykowcy kumali się bezpośrednio z najbardziej sfaszyzowanymi sanacyjnymi „dwójkarzami".

Nowe były dla nas również szczegóły, dotyczące wzajemnych usług, świadczonych sobie nawzajem — W TOKU WOJNY O SAMO ŻYCIE NARODU POLSKIEGO — przez polski i niemiecki „drugi oddział".

Skład band terrorystycznych w Białostockiem zadziwił nas natomiast znacznie mniej. Wiedzieliśmy nie od dziś, że w składzie tych band znajdowali się volksdeutsche, SS-mani, faszyści ukraińscy i... prezesi powiatowi PSL. Wiedzieliśmy nie od dziś, że glejtem bezpieczeństwa na terenie, gdzie operowały te bandy, była zwyczajna legitymacja partyjna PSL z podpisem p. Mikołajczyka. Wiedzieliśmy nie od dziś, że samochody peeselowskich ministrów przejeżdżały bezpiecznie, z wszystkimi honorami po tych samych szosach, na których w tym samym czasie bandyci mordowali działaczy demokratycznych i urzędników U. B.

Ale dobrze się stało, że o tym przypomniał człowiek daleki od robotniczej lewicy, człowiek, który o zbrodniach „mikołajczykizmu" przekonał się dopiero, znalazłszy się w czynnej walce z bandami.

Podwójna korzyść

Ustawa o weryfikacji uprawnień kupieckich weszła w życie. Rozwijając zasadnicze intencje tej ustawy „Życie Warszawy" stwierdza:

W interesie zorganizowanego kupiectwa leży, aby weryfikacja uprawnień do wykonywania tego zawodu była możliwie wszechstronna i wnikliwa, aby nie ograniczała się tylko do strony formalnej, ale uwzględniała również momenty etyki i moralności kupieckiej, aby decydowały nie tylko lata, lecz i sposób uprawiania zawodu, nie tylko podstawy materialne i fachowe, ale w równej mierze walory społeczne.

Jeśli te kryteria będą decydowały przy weryfikacji kandydatów do zawodu kupca, to liczyć się trzeba z tym, że spora ilość ludzi, trudniących się w chwili obecnej handlem legalnym, jak i tym bardziej ludzi uprawiających handel „dziki", będzie musiała znaleźć sobie inne zajęcie. Odejście tych elementów do innej pracy przyniesie podwójną korzyść. Nasz aparat handlowy rozbudowany i rozdrobniony nieproporcjonalnie do rozporządzalnej masy towarowej, sprowadzony będzie do właściwych granic, a tym samym jego możliwości zarobkowe będą większe. Elementy zbędne, tkwiące dotychczas w handlu, będą mogły po przekwalifikowaniu, znaleźć dla siebie miejsce w rzemiośle, przemyśle lub pracy najemnej.

Odbudowa Fabryki Nawozów Sztucznych w Mościcach

Fabryka Nawozów Sztucznych w Mościcach należała przed wojną do największych zakładów w Polsce. Pokrywała ona w dużym procencie zapotrzebowanie rolnictwa na nawozy azotowe. Niemcy cofając się wywieźli wszystkie maszyny, plany i rysunki. Duża część robotników i inżynierów zginęła w czasie okupacji. Po odnalezieniu wywiezionych maszyn rozpoczęto ich rewindykację w maju 1946 r. kończąc ją w styczniu br. Nie wszystkie jednak odzyskane maszyny nadawały się do użycia. Zwolna Mościce odzyskują swoje dawne znaczenie. W jesieni br. nastąpi uruchomienie części fabryki produkującej chlor i azot. Obecnie fabryka jest odbudowana w 70%. W 1946 r. produkcja fabryki wynosiła 30 ton amoniaku dziennie, co stanowiło 50% produkcji przedwojennej. W jesieni br. produkcja dzienna wynosić będzie 50 ton.

Jeszcze jeden majątek poniemiecki dla osadników wojskowych

(g) W ub. tygodniu rozparcelowany został w Olszynach pow. lubańskiego b. majątek niemiecki. Około 80 ha ziemi z parcelacji rozdzielono między osadników wojskowych. Na wniosek Gminnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej z 35 ha ziemi pozostawionej na upełnorolnienie przeznaczono 7 ha na ogródki działkowe dla robotników okolicznych fabryk.

Udział przedstawiciela polskich górników w krajowym zjeździe górników czechosłowackich

W obradach I. krajowego zjazdu Związku Zawodowego Górników czechosłowackich, uczestniczył również generalny sekretarz Zarządu Głównego C. Z. Z. G. tow Wojas.

Po powrocie z Czechosłowacji reprezentant polskich górników udzielił nam wywiadu na temat przebiegu obrad i swych wrażeń z Czechosłowacji.

Przede wszystkim — mówi nasz rozmówca — **struktura organizacyjna związków zawodowych w Czechosłowacji jest jednolita podobnie jak w Polsce. Związek Zawodowy Górników czechosłowackich liczy przeszło 100 tys. członków.**

Zjazd, który odbywał się w Pradze miał na celu wybór nowych naczelnych władz związku. Prócz delegatów górniczych w obradach uczestniczyli także ministrowie komuniści i socjaliści w osobach: **ministra spraw wewnętrznych tow. Noska (komunista), ministra przemysłu tow. Lauszmana (socjalista), ministra aprowizacji tow. Majera (socjalista) i ministra pracy i opieki społecznej tow. Nejedli (komunista) oraz przedstawiciele przemysłu czechosłowackiego.** Obrady toczyły się **pod hasłem utrwalenia jednolitego frontu mas klasy robotniczej.**

W pierwszym dniu obrad po zagajeniu i powitaniu uczestników zjazdu, przez generalnego sekretarza związku, **tow. Malika**, przedstawiciele związków zawodowych z zagranicy, składali uczestnikom życzenia pomyślnych obrad. **Kiedy udzielono mi głosu** — mówi tow. Wojas — **w momencie kiedy wspomniałem o utrzymaniu naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, gdyż są to równocześnie granice całej Słowiańszczyzny — sala zareagowała na to entuzjastycznymi oklaskami.**

Z kolei nastąpiły przemówienia ministrów, którzy omawiali najważniejsze osiągnięcia kierowanych przez nich resortów gospodarki ogólnokrajowej, oraz sprawozdania naczelnych władz Związku.

W dyskusji nad referatami ministrów i sprawozdaniami członków Zarządu Głównego, delegaci zwracali uwagę na różne braki organizacyjne Związku **podkreślając konieczność dalszego zacieśniania jedności klasy robotniczej.** Poza tym omawiano sprawy związane **z podniesieniem wydajności pracy, zwalczania marnotrawstwa materiałowego i wzmocnienia dyscypliny pracy.**

Po wyrażeniu przez uczestników zjazdu absolutorium ustępującym członkom zarządu, wybrano nowe władze związkowe.

Przed opuszczeniem Czechosłowacji delegacje zagraniczne **uczestniczyły w uroczystości założenia kamienia węgielnego pod odbudowę Lidic**, całkowicie zniszczonych przez okupantów hitlerowskich. Zwiedziliśmy również kopalnię w północnych Czechach w pobliżu Mostów, **oraz rejon węglowy w Karwinie. Przy kopalniach, podobnie jak u nas, istnieją szkoły zawodowe, w którym przygotowuje się młodzież do pracy w górnictwie i rzemiośle.**

Czechosłowacja — **informuje** nas tow. Wojas — **odczuwa duży brak rąk do pracy w górnictwie.** Czesi radzą sobie w ten sposób, **że wysyłają z fabryk drużyny robocze do pracy w kopalniach. Również każdy żołnierz w służbie czynnej musi obowiązkowo trzy miesiące przepracować na kopalni.**

Zwiedziliśmy także ośrodek kuracyjny w Duki, **gdzie znajduje się sanatorium, w którym leczą się górnicy na choroby serca, rozstrój nerwowy i reumatyzm.**

Duże zainteresowanie wzbudził **dom wypoczynkowy w Kłakoczowie.** Obok znajduje się gospodarstwo rolne i ogród. Wczasowicze **bardzo chętnie pomagają w pracach na roli, a zwłaszcza w ogrodzie.**

Wielu górników, z którymi rozmawialiśmy, proponowało nam wzajemną wymianę brygad górniczych celem nawiązania ścisłej przyjaźni między obu bratnimi narodami.

Kończąc opowiadanie tow. Wojas poinformował nas, **że naród czeski na każdym kroku podkreślał swoją przyjaźń do narodu polskiego i duże zadowolenie z powodu zawarcia umowy o wzajemnej pomocy i przyjaźni między rządami Polski i Czechosłowacji.**

Rozmowę przeprowadził:

FRANCISZEK DRELA

Przemysł prywatny otrzymuje kredyty na cele inwestycyjne

W związku z zamierzeniami inwestycyjnymi przemysłu prywatnego na rok 1948 — Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach zwróciła się do członków zrzeszeń przemysłu prywatnego o składanie wniosków inwestycyjnych. Państwowy plan inwestycyjny na rok 1948 obejmuje prócz inwestycji państwowych i samorządowych również inwestycje osób prawnych, działających z ramienia gospodarki prywatnej o ile planowane przez nią inwestycje wymagają pomocy Państwa w formie kredytów bankowych, ulg podatkowych w zakresie podatku dochodowego lub przydziału materiałów. Firmy planujące prace inwestycyjne na rok 1948 zgłaszają we wniosku wysokość koniecznych kredytów oraz stopień w jakim zdolne są zaangażować środki własne.

ś. p.

Eugeniusz Fostowicz-Zahorski

ZAST. DYREKTORA DZIAŁU ADMINISTRACJI OGÓLNEJ C. Z. P. W.

zmarł dnia 24 czerwca 1947 r., przeżywszy lat 66.

W Zmarłym tracimy oddanego pracownika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie, dnia 27 czerwca 1947 r. o godz. 11-tej z rakowickiej kaplicy cmentarnej.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

PAP 2261kr

Osiągnięcia i trudności współpracy międzypartyjnej

w walcowni „Renard"

Chcąc przedstawić współpracę organizacji PPR i PPS w zakładach pracy o których pisaliśmy [Fabryka „Mój", „Elewator", „Helios", kop. Siemianowice] rozmawialiśmy tam z członkami obu partii. Chodziliśmy na wspólne zebrania, obserwowaliśmy pracę sekretarzy kół bratnich partii, zasięgaliśmy opinii dyrektora zakładu i rady zakładowej.

Udając się do walcowni „Renard" w Sosnowcu, postanowiliśmy głównie wykorzystać materiał Komisji Porozumiewawczej, działającej tutaj energicznie.

W skład Komisji Porozumiewawczej wchodzi po 5 tow. z PPR i PPS. Uchwały powzięte przez Komisję Porozumiewawczą, zaakceptowane przez organizacje partyjne zostały następnie przyjęte przez całą załogę walcowni „Renard".

Tak było z uchwałą o utworzeniu przy fabryce kasy dla zapomóg pośmiertnych lub z uchwałą opodatkowania pracowników na rzecz Funduszu Odbudowy Szkół od 0,5—3 proc.

Peperowcy i pepesowcy walcowni „Renard" pomagają również dyrekcji fabryki w usprawnieniu aparatu administracyjnego przez likwidację przerostów biurokratycznych i oczyszczenie go z elementów nieuczciwych.

Na zebraniach Komisji Porozumiewawczej i międzypartyjnych omawiana jest szczegółowo konieczność usprawnienia działalności spółdzielni zamkniętej. W tym celu postanowiono należycie przeszkolić personel zatrudniony w spółdzielni i wzmocnić kontrolę. Członkowie obu kół zwracają uwagę na podniesienie dyscypliny pracy, wydajności na prawidłowe prowadzenie akcji oszczędnościowej przez zapobieganie marnotrawstwu materiału, a przede wszystkim zwracają uwagę na akcję antysabotażową.

Interwencja obu kół łącznie z radą zakładową w dyrekcji CZPH sprawiła, że rozpoczęto prace przy skanalizowaniu i przeprowadzeniu wodociągów w domach kolonii robotniczej znajdującej się przy fabryce. Prace są na ukończeniu. Ponieważ po zakończeniu prac kanalizacyjno - wodociągowych znajdujące się obok domów studnie zostaną zniesione, wobec tego aby nie pozbawić wody mieszkańców dzielnicy Glinka, gdzie w domach prywatnych zamieszkuje znaczna ilość pracowników walcowni „Renard", postanowiono na najbliższym posiedzeniu MRN w Sosnowcu, wystąpić z wnioskiem o przeprowadzenie rurociągów do tej dzielnicy. Postanowiono również zwrócić się o zabrukowanie ulicy Niweckiej i oświetlenie ulic.

Codzienne wspólne troski, wspólne sprawy zakładu pracy, zaopatrzenia robotników sprawiają, że zbliżają się do siebie towarzysze z obu partii, zbliżają się coraz bardziej obie organizacje partyjne.

W tej codziennej pracy nad usunięciem trudności i biurokracji rośnie świadomość pożyteczności wspólnego wysiłku w imię wspólnych celów. A to przecież jest wstępem do ostatecznego zjednoczenia sił klasy robotników.

Nie wynika jednak z tego wszystkiego, że peperowcy z pepesowcami w walcowni „Renard" idealnie współpracują ze sobą. Są zgrzyty i wzajemne pretensje, — spowodowane przyczynami błahymi, nieistotnymi.

Tak np. nieprzysłanie na pogrzeb tow. Lipowicza (PPR), który zginął śmiercią tragiczną — oficjalnej delegacji koła PPS ze sztandarem wywołało pewne rozgoryczenie wśród peperowców. Oczywiście, że — w podobnym wypadku, kiedy umarł tow. Rzeczakowski (PPS) peperowcy wzięli udział gremialnie w jego pogrzebie.

Jest i inna poważniejsza sprawa, która wywołuje pewne niezadowolenie.

Towarzysze z PPS-u wystąpili na zebraniach międzypartyjnych i w Komisji Porozumiewawczej z pretensjami, że kierownicze stanowiska w fabryce obsadzone są wyłącznie przez członków Polskiej Partii Robotniczej. Prawdą jest, że naczelny dyrektor tow. Kochanowicz Walery, dyrektor techniczny tow. Muszyński Józef i dyrektor administracyjny, tow. Łasik Władysław, są członkami PPR-u. Ale prawdą jest i to, że towarzysze ci, objęli stanowiska jako bezpartyjni, jedynie z tytułu swych kwalifikacyj zawodowych. Są oni długoletnimi pracownikami tej fabryki.

Pretensje te są więc niczym nie uzasadnione i dlatego niesłuszne. Czyż należy usuwać ze stanowiska kierowniczego fachowca, wykonującego należycie swoje obowiązki, kierując się wyłącznie koniecznością zastosowania klucza partyjnego? Przywódcy obu partii nieraz stwierdzali, że byłby to nonsens.

Mimo tych rozbieżności owocna działalność obu kół partyjnych, która przyniosła wiele praktycznych i pożytecznych zmian, pozwala mieć nadzieję, że przy głębszym zaznajomieniu się i przestrzeganiu z obu stron umowy o jedności działania zawartej pomiędzy KC PPR i CKW PPS, przy bardziej wnikliwym przemyśleniu wskazówek kierownictwa obu partii o jednolitym froncie, a nadewszystko przy jeszcze ściślejszej i energiczniejszej współpracy w rozwiązywaniu szeregu praktycznych zadań zakładu pracy — peperowcy i pepesowcy walcowni „Renard", usuną wszystkie przeszkody w tej współpracy, skupią wokół siebie wszystkich pracowników walcowni i w ten sposób uzupełnią na swoim odcinku zadania, które postawiło przed nimi kierownictwo naszych bratnich partyj. **(Dr.)**

Jest na czym oszczędzać w naszym przemyśle

BLASKI i CIENIE

wytwórni kwasu solnego w Ligocie

Fabryka Farb i Przetworów Chemicznych w Ligocie jest ośrodkiem przemysłowym, na którym przeplatają się dobre i złe cechy stosunków, panujących w naszej gospodarce.

Zakład ten jest największy w Polsce; wytwarza 75 proc. krajowej produkcji kwasu solnego. Po uruchomieniu go w roku 1945 produkował on zaledwie 22 t., a dziś — 900 ton miesięcznie (przed wojną produkcja jego nie przekraczała 850 t.)

Za ub. kwartał **oszczędność soli wyniosła 38.345 zł.** Uzyskano ją dzięki uszczelnieniu przewodów i aparatów.

Oszczędność w kwasie siarkowym — 1.036.234 zł. Uzyskano ją przez zakup tańszego, nie oczyszczanego, oczyszczanego własnym sposobem.

Remont pieca i zbudowań przyniósł: 810.000 zł.; reorganizacja biura (połączenie szeregu oddziałów) dała sumę **30.000 zł oszczędności.**

Wypłukiwanie gazów kominowych z chlorowodoru — 56 tys. złotych.

Uniknięcie płacenia postojowego za wagony kolejowe — 90 tys. zł. (smutna to pozycja, osobliwych też musiano użyć metod dla poczynienia tej oszczędności; pomówimy o tym nieco później).

Wzrost wydajności pracy robotników dał 20.000 zł.

Łączna suma oszczędności wyniosła ponad 2 miliony 750 tys. złotych.

Pozytywne osiągnięcia zakładu nie ograniczają się do dziedziny oszczędności. Wielkim sukcesem technicznym było **podniesienie wartości produkcyjnej.** Osiągnięto je przez zastosowanie metod uszlachetniających i wyjątkowej intensyfikacji pracy, oraz planowości działania. Tak np. wartość produkcji kwasu solnego była w marcu **o 493 tysiące zł wyższa niż** w lutym, a soli glauberskiej — **o 340 tys. zł.** Rozpoczęto też po przeprowadzeniu badań laboratoryjnych, produkcję kwasu solnego, wolnego od arszeniku i kwasu siarkowego dla celów przemysłu spożywczego.

Podkreślić też należy, że podczas gdy ogół przedsiębiorstw zwolnił tempo produkcji ub. zimy, fabryka w Ligocie zwiększyła je, mimo niesłychanych trudności transportowych.

Wyniki te uzyskano dzięki wysokiej fachowości kierownictwa, które zaprowadziło metodę ścisłego planowania i intensyfikacji produkcji.

Wymienić tu należy nazwisko dyrektora **tow. Góreckiego,** kierownika technicznego, tow. **Wiechoczka** oraz kier. personalnego tow. **Deny.** Duże zasługi położyła współpraca całej załogi.

W marcu uruchomiono też produkcję fluralsilu, materiału do impregnowania stempli (dla górnictwa) Produkcja rozpoczęła się tak późno, gdyż surowiec, fluorek wapnia, sprowadzany z Czechosłowacji, błąkał się pół roku po Polsce, nim dotarł do miejsca przeznaczenia.

Istnieje jednak szereg braków, usunięcie których wpłynęłoby na znaczne usprawnienie produkcji. Do nich należy silny stopień zniszczenia urządzeń fabrycznych. Dotkliwszą jeszcze bolączką jest brak wagonów - cystern kamionkowych, który, przy wadliwym funkcjonowaniu kolei, daje się szczególnie we znaki.

Wszystkie bolączki fabryki obracają się wokół jednego zagadnienia: **produkcja nie nadąża za zapotrzebowaniem.** — Przemysły, będące odbiorcami fabryki, usilnie zabiegają o kwas. Fabryka mogłaby go wytwarzać znacznie więcej, niż obecnie, na przeszkodzie jednak stają jej trudności transportowe i brak ludzi.

Stosunki z koleją — to prawdziwa gehenna zakładu. Wynotujemy zaledwie parę szczegółów tej „idylli": Urzędnicy kolejowi systematycznie odmawiają podstawiania fabryce cystern. Wyłom w tej „zasadzie" czynią tylko wtedy, gdy użyje się wymown. argumentu: butelki wódki, ew. łapówki pieniężnej. Jest to zjawisko codzienne, Zarząd fabryki próbował z tym walczyć. Brak wagonów spowodował przerwę w produkcji. Odbiorcy alarmowali pod czas gdy fabryka stała. — W obawie przed katastrofalnymi skutkami, kierownictwo ustąpiło, płacąc stały haracz złodziejom kolejowym.

Rzec by można, że DOKP nie jest winne tym praktykom. Dziwnie się jednak składa, że na 2 tygodnie przed wyborami fabryka otrzymała od DOKP pismo, odmawiające zakładowi wagonów. — Czyżby DOKP liczyło, że dopomoże to Mikołajczykowi w zwycięstwie. czy tylko zamanifestowało w ten sposób swój stosunek do demokracji? — Dziwnie jakoś zbiegły się te praktyki z apownictwem podwładnych.

Prawdziwą plagą dla fabryki jest też zwyczaj zatrzymywania przez kolej transportów soli i pod stawiania ich wtedy dopiero, gdy nagromadzi się ich duża ilość. Fabryce pozostaje wtedy do wyboru: płacić kilkanaście tysięcy postojowego, lub dać łapówkę (co wypada taniej). — Oto oszczędności, które poczyniono na postojowym.

Drugim hamulcem produkcji zakładu jest mała ilość rąk roboczych. Werbunek robotników nie daje rezultatu. Praca robotników wytwórni jest wyjątkowo szkodliwa dla zdrowia, mała ilość tylko otrzymuje dodatek C, a PZ — zaledwie kilku pracowników. — Ten stan rzeczy winien ulec zmianie zgodnie z tym, co dzieje się w innych zakładach, gdzie praca jest szkodliwa dla zdrowia (zaznaczyć warto, że mleko jest odtrutką na kwas, a więc powinni je otrzymywać wszyscy robotnicy).

Fakty te polecamy uwadze czynników kompetentnych.

Jakby nie dosyć było tych kłopotów, nie omieszkała rzucić kłód pod nogi fabryce ligockiej nasza dobra znajoma — biurokracja. Oto urzędnicy Monopolu Solnego stwierdzili [illegible] nieprzepisowe. To wystarczyło, aby Izba Akcyz i Monopoli wstrzymała fabryce dostawy surowca. — Nim sprawę uregulowano, nastąpiły duże straty.

Mimo wielkich przeszkód, praca posuwa się naprzód. Gdy trudności zostaną usunięte — a mogą i powinny zostać — ileż milionów złotych zostanie zaoszczędzonych? Ile milionów ton produktu — zyskanych?

F. LEONCZUK

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

8 godzin pracy, 4 godziny snu, 10 godzin w „ogonku"

Do

Redakcji Trybuny Robotniczej

Panie Redaktorze! Zwracam się z prośbą w imieniu wszystkich robotników zamieszkałych w sypialni kop. Walenty Wawel — Rudzkie Zjedn. P. W. Jesteśmy przyjezdni robotnicy przeważnie z powiatu żywieckiego, gdzie zamieszkują nasze rodziny My zamieszkujemy w dni pracy w sypialni urządzonej w tym celu, a na niedzielę lub święta wyjeżdżamy do rodzin.

N. p. ja Bargiel Władysław z Powli Strumieńskiej przyjeżdżam z domu pociągiem w poniedziałek po południu i prosto z pociągu idę do pracy. Pracuję całą noc i idę z pracy do sypialni. Na kopalni jest ogłoszenie, że będą wydawały sklepy rozdzielcze np. mąkę. Idę o godz. 6-tej rano. Około sklepu jest duży „ogonek". Staję i ja. Czekam cierpliwie do godziny otwarcia sklepu. Należy otwierać sklep o 8-mej rano, lecz ponieważ nie ma kontroli otwierają 8,30 — 8,40 — 8,50, zależy jak się panny ze sklepu wyśpią. Formalności z kartkami trwają do godz. 9 rano Nareszcie zaczynają wydawać towar. Panna obcięła kilka kartek, przyszedł jakiś młody znajomy pan i wywołuje ją do drugiego pokoju. Tam konferencja trwa nieraz do 20 minut a ludzie czekają, zaczynają się denerwować i wołają. Przychodzi panna z powrotem. Za chwilę przychodzi jej narzeczony i znowu konferencja. A ludzie czekają. Nareszcie nadchodzi decydująca chwila. Jest godz. 11,30 i sklep zamykają. Ja dostałem bloczek na mąkę żytnią i podchodzę do panny, która wydaje mąkę. Teraz chcę wyjść ze sklepu, lecz jest zamknięte. Trochę trzeba poczekać aż się więcej ludzi zbierze. Nareszcie otwierają i ja wychodzę Jest godzina 13-ta pop. Lecz jeszcze na tym nie koniec. U rzeźnika właśnie wydają mięso i „ogonek" już stoi.

I ja staję do „ogonka" i czekam Rzeźnik rozpoczyna sprzedaż o godz. 14-tej. R. Biel ma wolny handel mięsem i sprzedaż przydziałowego mięsa. Dostałem mięso najgorszego gatunku gdyż go tak samo nie ma kto skontrolować i robi co mu się podoba. Przychodzę do sypialni o godz. 4-tej po południu. Muszę trochę ugotować jedzenia, zjeść Jest godz. 6-ta wieczór. Mam 4 godz. wolne dla spania, czytania, odpoczynku. O godz. 10-tej wieczór idę do roboty. A jutro wydają cukier itd...

Uprzejmie upraszam p. Redaktorze o zamieszczenie naszego pisma do „Trybuny". Może to poskutkuje u wyższych władz żeby się skończył ten „ogonek" i ja z innymi mielibyśmy trochę czasu do spania.

Serdeczne życzenia ślemy Redakcji.

Bargiel Władysław

* * *

Zapytujemy kierownictwo kopalni, Radę Zakładową: jak możecie tolerować podobny stan rzeczy? Jak mogliście dopuścić do tego, żeby robotnik spał cztery godziny, a stał w „ogonku" — 10 godzin? Apelujemy do władz ZZG o szybką interwencję w tej sprawie. **(Red.)**

Państwowe Licea Pedagogiczne dla Dorosłych powstają na Dolnym Śląsku

W związku z akcją Kuratorium Wrocławskiego zmierzającą do wyszkolenia sił nauczycielskich dla wszystkich klas szkoły powszechnej, zostaną otwarte dwuletnie Państwowe Licea Pedagogiczne dla Dorosłych we Wrocławiu i Milonce, pow. Lwówek. Do liceów przyjmowani są kandydaci w wieku od 18—35 roku życia. Przewiduje się również otwarcie klas popołudniowych dla kandydatów, którzy pracują w innym zawodzie, a chcieliby w godzinach popołudniowych kształcić się w liceach tego typu.

Wyjaśnienie

W związku z notatką w „Trybunie Czytelników" z dn. 24 VI. o pobieraniu 100 zł. nadpłaty miesięcznie za świadectwo szkolne w Żeńskim Gimnazjum Zawodowym w Katowicach, odwiedziła nas delegacja nauczycieli tej szkoły, która zapewniła nas, że żadnych obowiązkowych opłat za świadectwo szkolne, oprócz ustalonych 15 zł szkole nie wprowadzano. Rodzicielska postanowiła zebrać pewną sumę pieniędzy, jednak decyzja Rady Rodzicielskiej nie ma nic wspólnego ani z dyrekcją szkoły, ani z wydawaniem świadectw. **(Red.)**

Z CAŁEGO KRAJU

SZCZECIN

SZPITAL OFIAROWANY PRZEZ AMERYKAŃSKI CZERWONY KRZYŻ PRZYBYŁ DO SZCZECINA

Od 21 czerwca zaczęły napływać do Szczecina transporty, ofiarowanego przez Amerykański Czerwony Krzyż szpitala. Transporty zawierają 250 łóżek oraz pełne wyposażenie szpitalne. Dar ten przyznany wojewódzkiemu szpitalowi w Szczecinie pozwoli na urządzenie działu chorób dziecięcych.

KRAKÓW

SESJA RADY NAUKOWEJ.

W dniu 24 bm. rozpoczęła w Krakowie obrady V sesja Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych.

POZNAŃ

SZKOŁA OPEROWA.

Z inicjatywy Min. Kultury i Sztuki od początku nowego roku szkolnego zostanie uruchomiona w Poznaniu szkoła operowa.

GDYNIA

5,7 TONY PENICYLINY WYŁADOWANO W GDYNI.

Do portu gdyńskiego zawinął statek USA „Norma Creet", który przywiózł olbrzymi ładunek 5,7 tony penicyliny, poza tym chemikalia, skóry, tokarki, kosiarki, 5,392 worki poczty i drobnicy 4.090 ton.

TORUŃ

OTWARCIE „DNI TORUNIA".

Dnia 21 bm. w godz. wieczornych na rynku staromiejskim w Toruniu wśród bicia wszystkich dzwonów kościołów toruńskich prezydent miasta Dobrowolski, ogłosił otwarcie drugich w Odrodzonej Polsce „Dni Torunia". W uroczystościach wzięły udział wielotysięczne tłumy mieszkańców Torunia.

ŁOWICZ

WYSTAWA „DZIEJE CYWILIZACJI W POLSCE".

W ramach wystaw objazdowych Muzeum Narodowego została otwarta wystawa malowanego przez Matejkę cyklu pt. „Dzieje cywilizacji w Polsce". Wędrówkę swą wystawa rozpoczęła w Łowiczu, gdzie dnia 22 bm. nastąpiło jej otwarcie w miejscowym Liceum Pedagogicznym.

Dalsze etapy tej wędrówki — to Gdańsk, Szczecin, Wrocław i Katowice.

WROCŁAW

ZJAZD PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO

Dnia 24 bm. we Wrocławiu nastąpiło otwarcie ogólnokrajowego XIV zjazdu pracowników przemysłu poligraficznego. W zjeździe bierze udział przeszło 3 tys. uczestników i przeszło 70 gości zagranicznych.

ZŁOTY STOK

40,000 PUDEŁEK ZAPAŁEK DZIENNIE.

Na Dolnym Śląsku w Złotym Stoku znajduje się fabryka zapałek zatrudniająca przeszło 100 robotników. Przejęto ją w 1945 r. w stanie 30 proc. zniszczenia. W chwili obecnej uruchomiona jest już w 100 proc., wyrabiając zapałki „sztormowe" i „łajkowe" w ilościach 40 tys. pudełek dziennie. Plan produkcji przekraczany jest stale mimo trudności z doborem odpowiedniego personelu. Obecna produkcja większa jest od przedwojennej o 10,000 pudełek dziennie.

LUBLIN

STUDENCI WYJEŻDŻAJĄ ZAGRANICĘ.

W ramach międzynarodowej wymiany studentów, Bratnie Pomoce Uniwersytetów Lubelskich wysyłają 22 studentów na praktyki wakacyjne i obozy odpoczynkowe do Jugosławii, Czechosłowacji i Francji.

Od »defensywy« do Gestapo

Zeznania świadków demaskują Grolika

Środowa sesja sądu w sprawie trzech prowokatorów rozpoczęła się dodatkowymi zeznaniami Ulczoka, które nic zasadniczego do sprawy nie wnoszą.

Po tych zeznaniach sąd rozpoczął przesłuchiwanie świadków. Pierwsza staje **Łucja Wieczorek** i mówi o prowokatorskiej działalności Grolika w KZM w latach 1927 — 30.

Wyłania się sylwetka wychowanka sanacji i defensywy. Prowokator Grolik na polecenie defensywy wchodzi do KZM i wydaje w ręce policji działaczy komunistycznych. Następnie staje się on gorliwym współpracownikiem sanacyjno - policyjnych organizacji.

Zakończeniem „kariery" tego prowokatora jest jego „działalność" na usługach Gestapo. Tam kontynuuje on swoje zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu i ruchowi rewolucyjnemu.

Anna i Paweł Siewertowie stwierdzają, że Grolik był przyczyną śmierci Lisa oraz aresztowania samego Siewerta, który zeznaje, iż organizacja P.O.P. wydała na Grolika wyrok skazujący go na karę śmierci. Wielka branka, kiedy aresztowano Siewerta, a spowodowana, jak on twierdzi przez Grolika, pochłonęła około 180 ludzi.

Świadek **Sajda** wyraża swoje głębokie przekonanie, że Grolik już przed wojną był na usługach wywiadu niemieckiego, o czym świadczą jego kontakty ze szpiegiem Kaske.

Legitymacja niemieckiego kontrwywiadu

Najbardziej jednak rewelacyjne zeznanie złożył Stabik i Stabikowa, która w 43 r. otrzymała od teściowej Grolika jego „służbową" legitymację wraz z ostrzeżeniem, że Grolik jest agentem Gestapo i „wsypuje Polaków".

Legitymacja była wystawiona przez „Geheime Abwehrstelle" jeszcze w 1939 r. (!) i zaopatrzona była w fotografię oskarżonego.

Zeznanie to robi wielkie wrażenie. Grolik milczy. Oskarżony spowodował także aresztowanie krewnego Stabików, **Białeckiego Józefa,** który w liście z Oświęcimia nazwał Grolika „Wiktorem Nikczemnym".

Z zeznań świadka **Krawczyńskiego** (komendanta AK na okręg Chorzów, Świętochłowice) **wynika, że aresztowanie licznych członków AK spowodowane zostało współpracą Grolika i Kamperta** („Kila" i „Trepa"), świadczą o tym grypsy, wysłane przez nich z więzienia w godzinę po aresztowaniu.

Następny świadek **Bujar Józef** (komendant obwodowy powiatu katowickiego w 1943 r.) zeznaje, że do aresztowania 600 ludzi **(12 aut po 50 osób),** przyczynił się **„Kil" (Grolik).** Z dalszych zeznań świadka dowiadujemy się, że przy współudziale oskarżonych zostało aresztowanych na przełomie maja i czerwca 1944 r. **20 działaczy PPR, którzy po zastosowaniu najokrutniejszych tortur nie wydali dalszych swoich towarzyszy.**

Następuje przerwa w rozprawie.

Po przerwie zeznaje **Władysław Szyżaniak.** Był on komendantem AK na obwód miasta Katowice. Równocześnie „Kil" (Grolik), szef wywiadu AK prowadził akcję mającą na celu ujawnianie w Gestapo stanu liczebnego, planów strategicznych i bliższych szczegółów organizacji.

Świadek **Henryk Dyla** rozpoznaje „Kila" i „Trepa" i twierdzi, że to oni chcieli wedrzeć się w szeregi WSOP (Wojsk. Służb. Ochr. Powst.) pod pozorem przekazania 2000 ludzi, przez nich dla podziemia zorganizowanych. W dalszym ciągu zeznań okazuje się, że oskarżeni wszedłszy w bliższy kontakt z ówczesnymi władzami WSOP zdradzili termin i miejsce zebrania dowództwa tejże organizacji, co w następstwie pociągnęło masowe aresztowania.

Obrońcy oskarżonych są w tym momencie aż tak gorliwi, i w ten sposób próbują podważyć prawdziwość zeznań świadków, że przewodniczący zmuszony jest tłumaczyć im właściwy sens zeznań.

Sylwester Newiak stwierdza, że „Nowina" został wydany przez „Kila" i „Trepa". Dowiedział się o tym bezpośrednio w Oświęcimiu (29.4.44 aresztowany) od „Nowiny" i „Rysia".

Następuje przesłuchanie w dniu poprzednim wezwanych, a nie przesłuchanych jeszcze świadków. Pierwszy zeznaje **ppłk. Walter Janka,** (Kom. Okr. Armii Kraj na Śląsku). Osobiście nie miał żadnej styczności z oskarżonymi. Stwierdził on na podstawie meldunków swoich podwładnych, że prowokacyjna organizacja „Wyzwolenie" wykazała w swojej akcji wyraźnie denuncjatorskie cele. Świadek złożył na ręce sądu grypsy „Nowiny" z Oświęcimia do „Rota" Cyrankiewicza (obecn. prem.), potwierdzające w całej rozciągłości winę oskarżonych.

Zeznania dalszych świadków, a to **Józefa Sławoszewskiego, Salomei Rudawskiej, Bernarda Czartyłona** (gen. sekr, Zw. Wet. Powst. Śl.), **Stefanii Gopek, Pawła Tekli, Władysława Weisły i Marii Sawowej** obciążają w coraz większym stopniu oskarżonych, **w szczególności zaś Ulczoka.**

Dalszy ciąg procesu podamy w jutrzejszym numerze. **(L. W.)**

Nowe koło Ligi Lotniczej w Katowicach

Z inicjatywy ob. dr. E. Krala, prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach utworzy się Komitet Organizacyjny Koła Sądowego Ligi Lotniczej. Na pierwszym walnym zebraniu członków Ligi Lotniczej dokonano wyboru władz zarządu i komisji rewizyjnej.

W skład zarządu weszli: ob. ob. **Podolecki Bronisław, Macedoński Aleksander, Wróbel Nikodem, Stelmach Michał i inni.**

Wojewódzki sejmik spółdzielni wiejskich w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyła się 2-dniowa konferencja kierowników spółdzielni Zw. Samopomocy Chłopskiej, przedstawicieli powiatowych zarządów Zw. S. Ch. oraz kierowników oddziałów „Społem" z terenu woj. pomorskiego. Konferencja miała na celu omówienie rocznego dorobku spółdzielni wiejskich oraz ich współpracy ze „Społem". Obecnie na terenie województwa istnieje 167 spółdzielni pomocniczo-rolnych, posiadających ponad 20 tys. członków. Po zanalizowaniu obecnej sytuacji gospodarczej i nakreśleniu nowych form spółdzielczości przez przedstawiciela zarządu głównego „Społem" ob. Kusto, kierownik Okręgowego Oddz. Rolnego „Społem" ob. Masłowski wygłosił dłuższy referat na temat współpracy ze spółdzielczością Samopomocy Chłopskiej.

Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której przedstawiciele Zarz. Głównego zapewnili, iż „Społem" nastawiać się obecnie będzie na zaopatrywanie spółdzielni dołowych, co usprawni wymianę towarową między wsią a miastem.

Obrady charakteryzowało wzajemne zrozumienie, a przede wszystkim zrozumienie wspólnego celu — uzdrowienia gospodarki. W dyskusji wypowiedziano się na temat wszystkich bolączek, przeprowadzono zdrową krytykę dotychczasowych niedociągnięć oraz zakreślono plan przyszłej, wzajemnej współpracy. Spółdzielcy wiejscy zadeklarowali pełną współpracę z Funduszem Aprowizacyjnym w zakupie zboża dla ludności miejskiej, domagając się pełnego zatrudnienia młynów spółdzielczych.

W uchwalonej rezolucji delegaci spółdzielni wiejskich wypowiedzieli się za prowadzeniem walki z lichwą i spekulacją wszystkimi dostępnymi środkami, oraz m. in. przez rozwinięcie sieci spółdzielni wiejskich.

Z ŻYCIA PARTII

Tam gdzie nie pracują trójki do walki z marnotrawstwem

Kradzieże w hucie „Wełnowiec" w Katowicach

Sprawy kradzieży w zakładach pracy, a obok tego sprawy szkodnictwa i marnotrawienia drogocennych materiałów potrzebnych do normalnej produkcji, lekceważenia bezpieczeństwa pracy, oszczędności sił ludzkich i materiałów, zajmują w naszej pracy partyjnej miejsce pierwszorzędne.

Organizacje partyjne na zakładach pracy, przystąpiły do ostrej walki z tymi objawami, skądkolwiek by one nie wychodziły, czy to od samych robotników, czy dyrekcji, kierownictwa technicznego, administracji aprowizacyjnej, transportowej itp. **Niemal wszędzie utworzone zostały specjalne trójki partyjne, złożone z najlepszych peperowców, pepesowców i bezpartyjnych, których zadaniem jest ciągła czujność nad wszystkim, co się dzieje w zakładach pracy.**

Trzeba stwierdzić, że jednak niestety nie wszystkie trójki antysabotażowe pracują jednakowo dobrze, że nie wszystkie mają osiągnięcia w swojej pracy. Równocześnie dotychczasowe doświadczenie wykazuje jasno, że **tam, gdzie trójki partyjne pracują, gdzie sekretarz zakładowej organizacji partyjnej potrafi kierować pracą trójek, gdzie towarzysze z trójek działają energicznie i szybko, znają sprawy zakładu — tam kradzieże wydatnie zmniejszają się, sabotaże są coraz rzadsze, mniej jest lekceważenia i niedbalstwa u pracowników technicznych.** Jako przykład aktywnej pracy trójek służyć może **kopalnia „Niwka - Modrzejów", kop. „Wieczorek", kop. „Mysłowice", gdzie właśnie peperowcy z trójek partyjnych zwrócili uwagę na wiele „nieprzyjemnych" spraw, aby skłonić kompetentne władze techniczno - górnicze do zwrócenia uwagi na błędy gospodarki budowlanej i produkcyjnej.**

Niestety istnieją jeszcze i takie zakłady pracy, w których mimo, że zdarzają się kradzieże, mimo, że prowadzona jest często zła gospodarka, to jednak przechodzi to **mimo naszych towarzyszy z trójek. Po prostu uchodzi ich uwagi, albo nie potrafią ze znanych im faktów robić poważnego użytku.**

Takim zakładem pracy **jest m. in. i huta cynkowa „Wełnowiec" w Katowicach.**

Na hucie „Wełnowiec" były i są kradzieże. To jest szczególne. Były — jeszcze w roku ubiegłym fakty dwukrotnej kradzieży pasów skórzanych z kół napędowych. Pasy miały 25 i 10 m długości i kilkanaście centymetrów szerokości. Zostały skradzione i sprawców nie ujęto.

W nocy z 16 na 17 bm. znowu „nieznani sprawcy" skradli pas napędowy poruszający gniotowniki w nadstawkarni. Pas miał 11 m długości i **kosztował ni mniej ni więcej „tylko" 120 tysięcy złotych.** Sprawcy musieli dobrze znać zakamarki komory, w której pracuje motor o sile 30 KM, poruszający za pomocą pasa gniotowniki. W nocy motor stał i złodzieje musieli przerżnąć pas, by następnie przez okno, po uprzednim przerwaniu drucianej siatki ochronnej, przerzucić go na ulicę, gdzie stali ich wspólnicy, którzy załadowali pas na przygotowany samochód ciężarowy.

Fakt jest faktem. **Pas, trzeci już z rzędu, dużej wartości pieniężnej został skradziony.** Huta posiadała na szczęście zapasowy pas. **Gdyby go nie było, pociągnęłoby to kosztowną przerwę w produkcji cynku na „Wełnowcu".**

Na hucie „Wełnowiec" **nie pracują, a nawet wcale nie pracują trójki do walki z marnotrawstwem.** Przecież ludzie, towarzysze z naszej partii odpowiednio nastawieni i poinstruowani przez hutniczy komitet partyjny musieliby zauważyć jakieś przygotowania, jakieś zmowy, **czy je by one nie były** — szajki przygotowującej kradzież. Na hucie tej oprócz organizacji PPR istnieje organizacja PPS. Peperowcy i pepesowcy „Wełnowca" żyją zgodnie.

Trzeba więc, aby hutnicza organizacja, **aby aktywiści naszej partii pomyśleli, razem z towarzyszami z PPS w jaki sposób zorganizować trójki do walki z marnotrawstwem — stały dozór, stałą czujność nad maszynami, nad piecami, nad oszczędnością i porządnym utrzymywaniem surowca — nad tyloma, tyloma sprawami, które w tej chwili nie są dopilnowane i kontrolowane.**

W hucie „Wełnowiec" **pracuje przeszło 220 peperowców na 700 ludzi załogi. Nie jest więc do pomyślenia, lub usprawiedliwienia fakt, ospałości w akcji antysabotażowej. Nie wolno dopuścić do dalszych kradzieży, czy do jakiegokolwiek działania ze szkodą dla majątku narodowego.**

(T. B.)

Historia Fabryki Maszyn „Moj"

od czasu wyzwolenia

Jeśli chodzi o naszkicowanie działalności fabryki „Moj" od chwili wyzwolenia spod okupacji niemieckiej, to musimy podzielić ją na trzy najważniejsze etapy: pierwszy — zabezpieczenie i uruchomienie zakładu, drugi — okres operacyjny 1946 r., w którym przedsiębiorstwo uzupełniło stan załogi oraz przeprowadziło wskazane przez Ministerstwo Przemysłu formy organizacyjne, wreszcie trzeci — **okres wytężonej pracy, zmierzającej do wykonania planu 3-letniego.**

Po opuszczeniu terenu śląskiego przez okupanta oraz wkroczeniu Armii Polskiej wraz ze sprzymierzoną Armią Czerwoną, paru pracowników na terenie fabryki przystąpiło **natychmiast do zabezpieczenia i uruchomienia zakładu** bez względu na istniejące w tym okresie trudności. Garstka ta, świadoma, iż nareszcie **nadeszła chwila, kiedy robotnik będzie włodarzem zakładu pracy,** przystąpiła z całym zapałem to zabezpieczenia i odbudowy fabryki.

Wartość przedsiębiorstwa, według aktywów bilansu na dzień 2. 9. 1939 r. wynosiła przeszło 2.100.000 zł.

Dzięki okoliczności, że okupant nie zdążył zdemontować ani jednej obrabiarki, wchodzącej w skład inwentarza maszynowego oraz dzięki uzyskaniu od Armii Czerwonej poważniejszego zamówienia łącznie z dostawą potrzebnych surowców, zdołano zasilić kapitał obrotowy bez korzystania z większych kredytów państwowych.

Ponadto wzrastające zapotrzebowanie miejscowego przemysłu węglowego na maszyny górnicze pozwoliło zakładowi **zwiększyć stan załogi do 365 ludzi na dzień 31. 12. 1945 r.**

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, doceniając możliwości produkcyjne fabryki „Moj" w zakresie dostawy maszyn dla górnictwa, przejął z dniem 17. 5. 45 r. od Południowego Zjednoczenia Przemysłu Metalowego **fabrykę pod swój zarząd**, wynikiem czego było **osiągnięcie w roku 1945 produkcji wartości 8.367.318 zł.**

Fabryka z końcem roku 1946 mogła wykazać się **załogą liczącą 570 osób i obrotami w wysokości zł. 60.711.741.** W pierwszym kwartale br. osiągnięto, przy proporcjonalnie nieznacznym wzroście załogi, połowę produkcji z całego roku poprzedniego. Jednym z najbardziej zasługujących na podkreślenie momentów, który daje gwarancję wykonania zadania postawionego fabryce przez Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, jest wytężona praca inżynierów i techników nad udoskonaleniem dotychczasowych wyrobów i planowaniem nowych typów produkowanych maszyn.

W r. ubiegłym fabryka otrzymała 15 **nowych obrabiarek**, tak że łącznie ilość maszyn podwyższyła się do 206 sztuk.

O ile chodzi o przejście na produkcję nowych typów maszyn górniczych, to w roku 1945, po przeprowadzeniu pewnych udoskonaleń i ulepszeń, wypuszczono wiertarki górnicze, dorównujące obecnym typom zagranicznym.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt uruchomienia z początkiem roku bieżącego produkcji **młotków pneumatycznych, dotychczas w kraju niewyrabianych. 500 szt. takich młotków fabryka oddała w br. przemysłowi węglowemu z okazji święta 1-go Maja.**

Fabryka przeprowadza obniżenie do minimum kosztów własnych produkcji oraz reorganizację działów wytwórczości, kalkulacji itp.

Naczelne hasło fabryki brzmi: przy najniższych kosztach wyprodukować jak największą ilość artykułów, jak najwyższej jakości. **(Id)**

B. więźniowie polityczni okręgu śl.-dąbr. obradują

W czasie obrad Związku byłych Więźniów Politycznych omawiano **działalność Związku za ostatnie półrocze oraz dokonano wyboru władz wojew. Zarządu.** Związek liczy na terenie wojew. śląsko-dąbrowskiego **ok. 30.000 członków.** W okresie sprawozdawczym wypłacono zapomóg dla wdów i sierot po b. więźniach politycznych na sumę **ok. 1.500 tys. zł,** na dożywianie ich wydano **ponad 150 tys. zł,** na stypendia dla sierot i członków Związku wydatkowano **sumę 400 tys. zł.** Ogółem na koszty leczenia członków wydatkowano ok. **300 tys. zł.**

Związek posiada **42 sklepy CHD, sklepów rozdzielczych** dla zw. zawod. oraz **4 warsztaty pracy,** których obroty od stycznia do maja br. wyrażają się cyfrą **około 200 milionów zł.**

Po wygłoszeniu sprawozdania rozwinęła się dyskusja. Poruszono m. in. sprawę **dalszej repolonizacji Ziem Odzyskanych województwa.** Następny Zjazd postanowiono zwołać w Opolu. Uchwalony budżet na r. 1947/48 opiewa na sumę ok. 15 milionów zł, w tym na cele opieki nad więźniami i sierotami 13 milionów zł.

Podwyższenie rent inwalidzkich i wypadkowych dla pracowników kolejowych, wdów i sierot

Zarządzeniem Min. Kom. z dn. 14. 6. br. zostały podwyższone renty inwalidzkie dla rencistów b. dzielnicy pruskiej, obecnie wypłacane przez dyrekcję kolejową w Poznaniu z kasy A i B następująco: 1) dla rencistów otrzymujących renty inwalidzkie na 2.000 zł miesięcznie, 2) dla wdów otrzymujących renty powypadkowe na 1.400 zł miesięcznie, 3) dla sierot otrzymujących renty sieroce poinwalidzkie przy matce na 500 zł, a pełne sieroty 800 zł miesięcznie.

Równocześnie zostały podwyższone renty wypadkowe dla pracowników kolejowych.

Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Kolejarzy w Katowicach, ul. Kościuszki nr 3.

Popis uczniów Szkoły Muzycznej

W niedzielę, **dnia 29 czerwca o godz. 11 rano** w auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, ul. Wojewódzka 33 odbędzie się **doroczny popis uczniów Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza** prowadzonej przez Spółdzielnię Muzyczną (Spółdzielnia Pracy Pedagogów).

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w piątek, dnia 27 czerwca br. na **Dużej Scenie Teatru Śląskiego** komedia K. Korcellego pt. **„PAPUGA"**, w reżyserii Władysława Krzemińskiego, oprawie scenicznej Wiesława Makojnika.

Dziś, w piątek, dnia 27 czerwca br. na **Małej Scenie Teatru Śląskiego** o godz. 20-tej sztuka Witolda Świętnickiego **„NOKTURN"** w reżyserii Edwarda Żyteckiego. Wnętrze dekoracyjne skomponował prof. A. Pronaszko. Ilustracja fortepianowa Witold Krzemieński.

Wieczór literacko-artystyczny

Staraniem Zarządu Okręgu Ligi Morskiej w Katowicach odbędzie się dnia 27 czerwca 1947 r. o godz. 19,30 w Sali Marmurowej Województwa **Wieczór Literacko - Artystyczny.**

Udział biorą: **Franciszka Słoniewska, Andrzej Hiolski,** artyści Opery Śląskiej.

Własne utwory odczytają: Stefan Balicki, Aleksander Baumgardten, Jan Brzoza, Józef Nacht -Prutkowski, Włodzimierz Żelechowski.

Ceny wstępu od 100 — 300 zł.

Członkowie Ligi Morskiej, Związków Zawodowych i ucząca się młodzież otrzymują 60 proc. zniżki.

NIEDZIELNE MECZE

O WEJŚCIE DO EKSTRAKLASY

KATOWICE. Coraz bliżej jesteśmy tak zwanej ekstraklasy. Każda niedziela zbliża nas do ostatecznego rozstrzygnięcia. Właściwie jak już wspominaliśmy w omówieniu rozgrywek przedostatniej niedzieli pierwszej rundy **mamy już co najmniej sześciu pewnych faworytów.** Śmiało można zaliczyć do grupy klubów, które ekstraklasę mają w kieszeni **Wisłę Kraków i Polonię Warszawa** z grupy I, **AKS Chorzów i Cracovię** z grupy II, oraz **Wartę Poznań i ŁKS Łódź** z grupy III. Do tej szóstki można jeszcze dołączyć **Garbarnię Kraków.** Wydaje się nam, że trzeciej drużyny krakowskiej nie zdystansuje, ani surowa Tęcza, ani tym mniej „pewna" Lublinianka.

Chodziło by więc jedynie o **dwa miejsca.** — Te dwa miejsca zarezerwowane są dla trzeciej drużyny grupy I i dla trzeciej drużyny grupy II.

W GRUPIE I największe zainteresowanie skupi się dokoła meczu **Polonia Warszawa — KKS Poznań.**

Ciekawie zapowiada się także spotkanie **Wisły z drużyną górników z Szombierek.** — RKS Szombierki stać na nielada wzloty. Mecz krakowski da nam odpowiedź na pytanie, czy Szombierki są poważnym kandydatem do ekstraklasy, czy też nie.

W pozostałych dwóch spotkaniach grupy I-szej nie trudno przewidzieć faworytów. Nie trzeba być prorokiem, aby wytypować zwycięstwo **Polonii Świdnica** nad **Motorem Białystok i Skry częstochowskiej** nad **Ogniskiem Siedlce.**

W GRUPIE II odbędą się także bardzo interesujące spotkania. Największym szlagierem będzie tutaj mecz **AKS Chorzów — Kopalnia Rymer.**

Mecz ten może zadecydować o dalszej przyszłości jednej z obydwu drużyn. Rymer dokazał nielada sztuki przed dwoma tygodniami, kiedy pokonał swojego najgroźniejszego rywala KSRKU w pięknym stylu na jego własnym boisku. — Przegrać z AKS-em u siebie, to byłoby pogrzebanie wywalczonych szans.

Z drugiej jednak strony także AKS nie będzie chciał łatwo podarować dwóch punktów, które w przyszłości kosztować go mogą pierwsze miejsce. Walka będzie nader interesująca i emocjonująca.

W drugim meczu, także o dużym ciężarze gatunkowym spotkają się w Gdańsku **Gedania i Cracovia.**

Na wynik tych dwóch spotkań najniecierpliwiej czeka sosnowieckie **RKU,** które będzie się starało na pewno zaaplikować stołecznemu **Grochowowi** największą ilość bramek, aby w rezultacie wysunąć się znów na czołowe miejsce.

Sosnowiczan może wyprzedzić w tych dążeniach **Pomerania,** który gości u siebie w Toruniu kolegów po fachu z Łodzi ZZK. Według teoretycznych obliczeń ZZK powinno w Toruniu zostawić dwa drogocenne punkty. A wtenczas grupa drużyn walczących o trzecią lokatę w grupie II wybitnie by się zwiększyła.

Piąty mecz w grupie II-giej nie da już tej emocji co cztery wyżej wspomniane. Radomiak powinien łatwo wygrać z Orłem, zwłaszcza, że gra na własnym boisku.

W GRUPIE III wreszcie rozegra się najciekawsza walka między leaderami zmieniającymi się co niedziela. Na stadionie w Łodzi zmierzą się **Warta i ŁKS.**

Pojedynek bezpośredni o trzecią lokatę rozegra się w Krakowie między **Tęczą a Garbarnią.** Trudno przypuszczać mimo wielu sukcesów Tęczy, aby z tego spotkania potrafiła wyjść zwycięsko. Kielczanie mają jednak tą zaletę, że obce boisko ich nie peszy i niejednokrotnie grają na nim lepiej jak na swoim. Jeśli Garbarnia wygra niedzielne spotkanie, to będziemy musieli stwierdzić, że Kraków, będzie jednak miał trzy drużyny w ekstraklasie.

KKS Olsztyn typowy outsider rozgrywek ma szanse na wzbogacenie się o dwa punkty w meczu z **Czuwajem Przemyśl a Lublinianka** także powinna z „załamanym" WMKS-em wywalczyć 2 pkt. na własnym boisku.

Tak przedstawiają się sprawy ostatniej niedzieli pierwszej rundy. — Za tydzień w szranki walk o wejście do ekstraklasy wkroczą nowe drużyny. Lista kandydatów powiększy się znacznie. Do mistrzów z roku 1945—46 dosziusują mistrzowie z roku bieżącego. Zacznie się także druga runda rozgrywek starych rywali.

Walka będzie coraz bardziej emocjonująca i coraz bardziej zacięta. **Jot-Zet.**

RADIO

na piątek, dnia 25 czerwca 1947 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,05 Przegląd prasy. 7,10 Muzyka. 8,30 Informacje. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 Koncert reklamowy. 14,00 Aud. informacyjne. 14,30 10 minut muzyki. 14,40 Aud. dla dzieci. 15,00 Słuchowisko pt. — Słowik. 15,30 Aud. rozrywkowa. 16,00 Dziennik 16,12 Muzyka. 16,30 Aud. dla chorych. 16,45 Utwory skrzypcowe. 17,00 Felieton polityczny. 17,10 Reportaż. 17,20 Koncert Małej Ork. P. R. 17,50 Koncert dla przodowników świata pracy. 18,35 Aud. straży pożarnych. 18,42 Skrzynka PKO. 18,45 Aud. dla wsi. 18,55 U naszych przyjaciół. 19,15 Aud. literacka. 19,25 Koncert symf. 21,30 Spacerek przez eterek. 22,00 Popioły. 22,15 Aud. rozrywkowa. 23,00 Ostatnie wiad. dziennika. 23,25 Muzyka popularna. 24,00 Zakończenie programu.

Piątek
27
CZERWCA
Władysława
wschód słońca — 4,14
zachód słońca — 21,01

Minuta

⊙ Wykonując rezolucję Zgromadzenia Generalnego ONZ Salvador odwołał z Hiszpanii szefa swego przedstawicielstwa dyplomatycznego.

• • •

⊙ Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo dla Spraw Socjalno-Społecznych Chin zarządziły rozwiązanie szanghajskiej i nankińskiej federacji studenckich.

• • •

⊙ Na wyspie Guam stracono 5 japońskich zbrodniarzy wojennych. W liczbie straconych — byli wiceadmirałowie Abe i Sakajbara, którzy wydali rozkaz stracenia przez ścięcie 107 jeńców wojennych.

SPORT



Najlepsza lekkoatletka Polski Walsówna

WCZASY

[illegible], Karpacz, Budowa, Cieplice, Duszniki, Solice, Wieniec, Głuchołazy, Jar, Korczaków, [illegible], Oborniki, Szklarska Poręba — oto bardzo skrócony spis uzdrowisk, które mamy dziś do dyspozycji, oprócz trzydziestu uzdrowisk i stacji klimatycznych przedwojennych.

WYBÓR

Dlatego też, skoro dyrekcja ustaliła terminy naszych urlopów — mamy wspaniały wybór miejscowości, w których będziemy mogli w ciągu miesiąca czy sześciu tygodni zlikwidować całkowicie znużenie i zmęczenie, jakie się w organizmie przez cały rok nagromadziły.

„MODA"

Nie należy kierować się „modą". Pan dyrektor był w zeszłym roku w Karpaczu, wobec tego — jedziemy do Karpacza. „Nie ma nic bardziej niebezpiecznego, jak podobny sposób wybierania miejscowości".

Jeśli dla nas wskazane są kąpiele morskie — nie ma sensu jechać do uzdrowisk górskich. Dlatego pierwszym i najważniejszym motywem przy wyborze uzdrowiska, czy stacji klimatycznej muszą być nasze własne dolegliwości fizyczne, na które szukamy pomocy podczas urlopu.

TROSKA O ZDROWIE

Zdrowie to nasz najcenniejszy skarb. Nie ma takiej sumy, której by się nie *opłacało* „zainwestować" w zdrowie—może być tylko trudno tę sumę zdobyć. I na to jednak są sposoby. Bardzo wiele instytucji od dawna już idzie na rękę pracownikom drogą zaliczek, pożyczek, zapomóg itp., rozumiejąc dobrze, że zdrowy pracownik jest wielokrotnie więcej wart od chorego.

TROSKA O UŚMIECH

Wczasy są po to, aby wypocząć jak najlepiej, o tym wie każdy. Trzeba zapomnieć o troskach, o złośliwych znajomych, o wojnie, która była — i o tej, której nie będzie. Dużo słońca, przechadzki, kąpiele, sen, po obiedzie dobra książka, rano „Trybuna Robotnicza" (ponieważ informuje szybko i dokładnie o tym, co dzieje się w Polsce i w tak zw. „świecie") — i to wszystko.

O dzieci nie trzeba się martwić: Niech się bawią, hałasują, niech rozbijają sobie kolana. Dajcie im wyszumieć się na wczasach a będziecie mieć spokój w domu, gdy wrócicie do pracy i kłopotów.

Więcej rad nie trzeba. Sami sobie dobrze poradzicie. Życzymy Wam miłych i pogodnych wczasów.

Nowy rodzaj spadochronu

Jeden z weteranów lotnictwa z czasów minionej wojny, **Vittorio Isacco**, skonstruował specjalne „śmigło teleskopowe", które może zastąpić z powodzeniem dotychczasowe spadochrony. Przytwierdzone do pleców lotnika „śmigło teleskopowe" pozwala mu w razie koniecznego skoku na powolne spadanie oraz kierowanie. Pierwszych prób zastosowania nowego spadochronu dokonano z manekinami.

Marnotrawstwo papieru w Wielkiej Brytanii

Podczas dyskusji w Izbie Gmin labourzystowski poseł M. Follick oświadczył, że w Anglii nie brak papieru, daje się zauważyć natomiast marnotrawstwo papieru. W związku z tym zaproponowano, że należy ograniczyć drukowanie wielkich ogłoszeń sportowych oraz różnych ulotek. Papier ten należy wykorzystać na drukowanie pożytecznych podręczników szkolnych, których brak odbija się fatalnie na szkolnictwie brytyjskim.

„Palimy" penicylinę

Obecnie można już „palić" penicylinę. Doktorom **G. C. Taplinowi** i **F. A. Bryanowi** z uniwersytetu w Rochester (USA) udało się wytworzyć drobne kryształki penicyliny, które rozpylone w powietrzu, a następnie wprowadzone do płuc drogą wdechu, zastępują w skutkach działanie ośmiu zastrzyków domięśniowych, stosowanych co trzy godziny. Przy zastosowaniu nowego sposobu leczenia penicyliną, chory może w ciągu dwu minut przyjąć 100.000 jednostek, wdychając rozpylone kryształki penicyliny za pomocą specjalnie skonstruowanej tuby elastycznej, zakończonej gumowym smoczkiem.

Doświadczenia przeprowadzone na 40 chorych w szpitalu uniwersyteckim wykazały szczególną skuteczność tej metody stosowania penicyliny w przypadkach zakażeń dróg oddechowych.

Ponadto metoda „palenia" penicyliny przedstawia jeszcze wiele innych korzyści m. in. tę, że będąc w formie kryształków zachowuje swoją moc działania znacznie dłużej, aniżeli podana w innych stosowanych dotychczas postaciach.



Ruiny zamku w Ogrodzieńcu, w pow. zawierciańskim.



OD SZCZECINA — PO ELBLĄG

Państwowe **Centrum Wychowania Morskiego**, urządza kursy dla młodzieży pragnącej poświęcić się zawodom z morzem związanym. Pomagają więc chłopcy rybakom na kutrze, w wędzarni, w stoczni, zwiedzają wielkie statki, pracują przy przeładunku w portach. Poznają smak słonej bryzy morskiej i marynarskich sucharów. Przyjeżdżają kursanci z dalekich wiosek, z pyłu węglowego Śląska, z gór i lasów. Ich rodzice nigdy morza nie widzieli i stracili nadzieję ujrzenia go kiedykolwiek. Lecz zmieniło się teraz wszystko. Dystyngowana Jurata i pełna snobów Jastarnia, dancingi i „przedwrześniowa śmietanka" — należą dziś już do smutnej przeszłości, która kosztowała nas bardzo drogo. Odzyskane morze, morze od Szczecina po Elbląg jest własnością całego narodu, który nad wybrzeżem w twarde dłonie uchwycił nad nim panowanie.

POLSKA WYPRAWA w ALPY

Klub Wysokogórski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego organizuje wyprawę treningową w Alpy francuskie w składzie dziesięciu najlepszych polskich alpinistów, pod kierownictwem znanego podróżnika polarnego mgr. St. Siedleckiego. Wyprawa wyrusza z początkiem lipca i przewidziana jest na sześć tygodni.

Ogólnokrajowa wystawa p. n. „Polskie słowo drukowane" we Wrocławiu

Z okazji 500-lecia druku odbywa się w dniach od 22 czerwca do 6 lipca br. w salach ratusza we Wrocławiu ogólnokrajowa wystawa p. n. „Polskie słowo drukowane", nad którą objął protektorat minister kultury i sztuki. Wystawa zawierać będzie stare druki, książki z okresu międzywojennego, druki z okresu okupacji itp.

Kronika Kulturalna

NOWI DYREKTORZY TEATRÓW W POLSCE.

1) Państwowy Teatr Polski w Warszawie — Arnold Szyfman, 2) Państwowy Teatr W. P. w Łodzi — Leon Schiller, 3) Państw. Teatr Polski w Poznaniu — Władysław Stoma, 4) Państw. Teatr Dolnośląski we Wrocławiu — Jerzy Walden, 5) **PAŃSTW. TEATR ŚLĄSKI W KATOWICACH — WŁADYSŁAW KRASNOWIECKI**, 6) Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie — Bronisław Dąbrowski, 7) Miejski Stary Teatr w Krakowie — Władysław Woźnik, 8) Teatr TUR w Krakowie — Aleksander Rodzewicz, 9) Teatry Miejskie w Warszawie — Eugeniusz Poreda (dyrekcje poszczególnych scen jeszcze nie obsadzone), 10) Teatr Nowy w Warszawie — dyr. artyst. - literacki Julian Tuwim, 11) Teatr Miejski w Lublinie — Maksymilian Chmielarczyk, 12) Teatr Nowy „Komedii Muzycznej" w Poznaniu — Zbigniew Szczerbowski, 13) Teatr Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie — Wanda Siemaszkowa, 14) Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu — Wilam Horzyca, 15- Teatry Miejskie w Częstochowie — Tadeusz Kreisel, 16) Teatr Kameralny Domu Żołnierza w Łodzi — Michał Melina, 17- Teatr Ziemi Opolskiej w Opolu — Stanisław Staśko, 18) Miejski Teatr „Wybrzeże" w Gdyni — Iwo Gall, 19- Teatr Wojewódzki w Kielcach—Hugon Moryciński, 20) Teatr Polski w Bielsku i Cieszynie — Stanisław Kwaskowski, 21- Teatr Miejski w Białymstoku — Władysław Szypulski, 22) Teatr Komedii Muzycznej w Szczecinie — Sylwester Czosnowski, 23) Teatr „Lutnia" w Łodzi — Władysław Szczawiński, 24) Teatr „Syrena" w Łodzi — Jerzy Jurandot, 25) Żydowski Teatr Łódzki w Łodzi — Mozes Lipman.

Magdalena Samozwaniec — KOKOSY i CARAMBA

Bardzo miła i ze wszechmiar szlachetna moda powstała u nas po wojnie, a mianowicie moda na wszelkiego rodzaju konkursy. Mamy więc konkursy na: inżyniera—fachowca, na lekarzy, murarzy, kominiarzy, na komika — eksperta, ginekologa — wiertniczego, na górnika—tatemika, na aktora — „Ertepedyste" do teatrzyku „Wesoła Gromadka", na dekoratora miejskich „OO" — jednym słowem na wszelkiego rodzaju fachowców. Czasopisma i radio ogłaszają też przetargi na objęcie posady kierowników teatrów: w Jeleniej Górze, Solicach-Zdroju, „Bożej - Woli", „Pępkowicach", „Kochanicach" etc. O grafomanach fachowych też nie zapomina się. Szereg konkursów literackich i teatralnych daje im wciąż możność zdobycia nagród i to nagród wcale pokaźnych.

Niestety, nagrody zdobywają jednak tylko najzdolniejsi wśród nich.

Proponuję ogłoszenie jeszcze jednego konkursu, a mianowicie: „Konkursu na najgłupszą operetkę czy komedię muzyczną rodzimej produkcji". Jestem najzupełniej pewna, że najgłupsza z owych nagrodzonych prac była by jeszcze mądrzejsza od komedii muzycznej „Dziewczyna i kokosy" wystawianej obecnie w krakowskim teatrze Komedia Muzyczna. Operetka ta, grana zresztą jeszcze przed wojną, odegrana w Warszawie niezliczoną ilość spektakli i cieszyła się (a raczej dyrekcję) niesłychanym powodzeniem.

W każdym człowieku siedzi większa lub mniejsza ilość głupoty. Gdyby nie ona jakżeż ciężko było by nam żyć!

Któż, jak nie Chrystus powiedział: „Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest Królestwo Niebieskie". Tymi mądrymi słowami zachęcał jak gdyby do ubóstwa duchowego i słusznie, bo człowiek myślący, biorący życie poważnie, jest o wiele nieszczęśliwszy od człowieka umysłowo upośledzonego.

Dla tych właśnie ubożuchnych duchem, z lekka umysłowo upośledzonych, dowcipy takie jak w „Kokosach" np.: „Pan jest krajowcem — to znaczy, że pana kraja". „Acha — puszcza, to chodźmy się puszczać" etc. są strawą odpowiednią i polecenia godną, a ponieważ powinniśmy dążyć do tego, ażeby po śmierci dostać się do Królestwa Niebieskiego, więc ogłupiajmy się, nie myślmy za wiele i odwiedzajmy gremialnie teatr na ulicy Lubicz.

Tematem owej komedii muzycznej jest bogata właścicielka kokosów na fantastycznej wyspie Lumbago, której zarządzający jest typowym „spekulantem", prowadzącym podwójną buchalterię w swoich rachunkowych księgach.

Spekulant ów ma córkę — tygrysiątko, girlasa, wziętego żywcem z amerykańskich filmów, która potrząsa złotą grzywą i grozi szpicrutą. Mężczyzn pragnie widzieć odważnymi, sportowymi, ozdobionymi wzgórzami muskułów, no i... całującymi, bo temperamencik u spekulantówny jest sobie całkiem niczego. Ponieważ wyspa Lumbago znajduje się gdzieś na Oceanie Spokojnym więc krajóweczki, ukazując się na scenie raz po raz mają wygląd i stroje Hawajek.

Do pracy w eksploatacji kokosów pragnie wysłać bogata właścicielka plantacji swojego siostrzeńca, ale list w którym zaleca spekulantowi jak najbezwzględniejsze traktowanie nieroba i lenia, dostaje się w ręce tegoż i wówczas nawiązuje się kokosowa intryga. Siostrzeniec ma przy głupiego przyjaciela, namawia go więc, ażeby pod jego nazwiskiem pojechał na wyspę, gdzie mu obiecuje rajskie życie i... kokosy. Obaj jadą razem pod zmienionymi nazwiskami. Siostrzeńcowi, który podaje się za lekarza, powodzi się na wyspie świetnie, a rzekomy siostrzeniec musi harować, a gdy piśnie, że nim jest, dostaje kubeł zimnej wody na głowę.

Jest jeszcze młoda detektywica w okularach wraz ze swoim adoratorem „hrabią", bladym wymoczkiem, koniecznie nie wymawiającym litery „er" (jak gdyby to upośledzenie w wymowie miało spotykać tylko i jedynie „ahystokratów") a której zadaniem jest odszukanie bransoletki brylantowej, która zginęła bogatej właścicielce plantacji.

Cała ta komedyjka muzyczna dla upośledzonych wypadła by zupełnie inaczej, gdyby na scenie było mniej gadania bezsensownego, a za to więcej tańców i muzyki, która w tej operetce powinna być najważniejszym elementem.

Przepadam za „Fuzakiem", który zresztą stworzył nową i przezabawną postać przygłupiego pana Chrząszcza, ale jego reżyseria mocno szwankuje. Te, tak trudną do wyreżyserowania „bujdę na kokosach", mogła umiejętnie i fachowo zrobić tylko jedna osoba w Krakowie, a mianowicie Maria Biliżanka, specjalistka od „Robinsonad". Ona wraz z dekoratorem Szeskim mogliby z tego głupstwa uczynić przynajmniej coś wzrokowo estetycznego. Naturalnie, że to są mrzonki, ponieważ Biliżanka zdziecinniała kompletnie na punkcie swojej „Wesołej Gromadki". Nie miała by na to ani czasu ani ochoty, a świetny dekorator Szeski zajęty jest też i rozchwytywany.

Aktorsko zato komedyjka jest na zupełnie dobrym poziomie. Beata Artemska, można powiedzieć już dzisiaj, „ulubienica publiczności", gra z nerwem dziewczynę - tygrysiątko i bardzo przyjemnie śpiewa piosenki, muzycznie na dobrym poziomie.

Duet taneczno - piosenkowy Fuzakowski -Tylczyńska wypadł bez zarzutu.

Plantatora - spekulanta gra znany w Warszawie śpiewak, Zdz. Buczyński. Rola ta obsadzona jest doskonale. Bardzo dodatnio wychodzi na dużej sali śpiewak mówiący — przynajmniej słychać go w najodleglejszych rzędach, szczególniej, jeżeli ma głęboki głos i dobrą dykcję.

Dużą i miłą niespodziankę zrobiła nam p. Roma Rudecka, doskonała deklamatorka, która po wielu latach niewystępowania na scenie — wystąpiła jako bogata właścicielka plantacji. Grała z umiarem, a głęboki jej w deklamaciach, a już prywatnie, absolutnie za donośny głos, okazał się jak stworzonym właśnie dla sceny. Pokazuje się, że najlepiej na scenie wychodzą eks - śpiewacy lub fachowi deklamatorzy. Miewają oni zazwyczaj piękną dykcję, a słowa wypowiadane przez nich płyną w niezamazanych dźwiękach przez salę, aż do jej najdalszych zakamarków, gdzie siedzą ci, których nie stać na najlepsze miejsca, a którzy, nie rozumiejąc nieraz co mówią aktorzy o złej dykcji, pytają się głośno sąsiadów: „Co on powiedział?" „Co ona powiedziała?"

„Kokosy", mimo wielu niedociągnięć i braków, będą miały z pewnością duże i długie powodzenie. Połowa ludzi w Krakowie pasjami lubi się śmiać, czasem jej jest zupełnie wszystko jedno z czego się śmieje, byle tylko można to było uczynić. Przypominają oni żarłoków, którzy, jak to się mówi, „kochają jeść".

Tym właśnie żarłokom jest wszystko jedno co jedzą — byle by jeść długo i dużo!

W operetce „Dziewczyna i kokosy" można się śmiać długo i dużo, o ile się nie jest zanadto wybrednym.

Magdalena Samozwaniec.

Ryszard Wright — 9

SYN AMERYKI

Tłumaczyła **Wanda Melcer**

— Nie powinnaś być sama. Kiedy wraca pani Paterson?

— W poniedziałek. Ale Mary jest w domu. Czuję się zupełnie dobrze, nie troszcz się o mnie. Czy tu kto jeszcze jest?

— Tak, chłopiec, przysłany przez biuro.

— Usilnie nam pana polecano — powiedziała kobieta. Mówiąc, nie poruszała się, i nawet twarz jej pozostawała nieruchoma, ale ton głosu wskazywał, że mówiła do Biggera. — Mam nadzieję, że panu się tu spodoba.

— Tak — szepnął Bigger, dziwiąc się sam sobie, że w ogóle miał siłę odpowiedzieć.

— Jak daleko pan się posunął w studiach szkolnych?

— Byłem w ósmym oddziale, psze pani.

— Czy nie myślisz, że dobrze by było od razu go skierować do nowej roboty, żeby się w niej zorientował? — spytała kobieta, tym razem zwracając się tonem głosu do syna.

— Jutro też będzie czas — powiedział mężczyzna wahająco.

— A ja myślę, że to może mieć uczuciowe znaczenie, żeby się tu poczuł swobodnie, żeby mógł dowierzać otoczeniu — powiedziała kobieta — w związku z analizą, którą nam przysłała opieka, należy właśnie wywołać w nim zaufanie.

— Ale to byłoby zbyt nagle — powiedział mężczyzna.

Bigger słuchał, zdumiony i oszołomiony. Długie i dziwaczne słowa nie robiły na nim żadnego wrażenia: nie rozumiał ich, był to jakiś inny język. Z tonu wnioskował, że różnią się w zdaniu o nim, ale czego by to dotyczyło, nie wiedział. Poczuł się niewyraźnie, jakby się nad jego głową krzyżowały wpływy, które mógł poczuć, ale których nie widział. Czuł się jak ślepy.

— Jednak spróbujmy — powiedziała kobieta.

— Doskonale, próbujmy, próbujmy — zaopiniował wreszcie mężczyzna.

Kobieta szła teraz sama, jej białe, szczupłe palce ledwo dotykały ścian. Za kobietą, nieledwie trzymając się jej sukni, posuwał się bezszelestnie wielki, biały kocur. Ślepa — pomyślał Bigger wstrząśnięty.

— Tędy — powiedział mężczyzna.

— Tak panie.

Zastanawiał się, czy mężczyzna widzi, że tak się przygląda kobiecie. Trzeba uważać. Było tu tyle dziwnych rzeczy. Wszedł za nimi do pokoju.

— Siadaj chłopcze.

— Tak panie — powiedział, siadając.

— To była pani Dalton rzekł mężczyzna. — Jest ślepa.

— Tak, panie.

— Zajmuje się Murzynami, interesują ją.

— Tak panie, szepnął Bigger. Poczuł, że trudno mu oddychać, wargi miał suche, zwilżył je językiem, bawiąc się nerwowo czapką.

— Ja jestem panem Dalton.

— Tak, panie.

— Czy pan myśli, że dobrze by pan prowadził samochód?

— Och, tak!

— Czy pan przyniósł papiery?

— Jak?

— No, czy biuro opieki dało panu zaświadczenia?

— O tak!

Zapomniał o papierach. Wstał, żeby je wyjąć z kieszeni i uronił czapkę. Impulsy jego zamarły: nie wiedział, czy ma wpierw podnieść czapkę, a potem szukać papierów, czy też na odwrót.

— Proszę tu położyć czapkę — powiedział pan Dalton, wskazując miejsce na biurku.

— Tak, panie.

Skamieniał: biały kot śmignął koło niego, usiadł na biurku, wlepił w niego wzrok i miauczał żałośnie.

— Co tam, Kate? — pytał pan Dalton z uśmiechem, głaszcząc lśniące futro potem zwrócił się do Biggera. — Znalazł pan?

— Nie nie. Ale mam je, na pewno.

W tej chwili nienawidził sam siebie. Czemu to czuł i postępował tak dziwacznie? Najchętniej wyciągnąłby rękę i spoliczkował białego, który sprawiał, że tak się zachowuje. Skoro nie może tamtego, spoliczkowałby siebie. Dotychczas nie ośmielił się podnieść oczu na wysokość twarzy białego. Stał z opuszczonymi ramionami i zgiętymi kolanami, usta miał półotwarte. Oczy zatrzymywały się na powierzchni przedmiotów. Było w nim organiczne przekonanie, że tego właśnie spodziewają się po nim biali, nikt mu tego nigdy nie mówił, ale wskazywały na to ich maniery. Położył czapkę na biurku, widząc, że Dalton ciągle mu się przygląda. Może więc źle się zachowywał? Do diabła! Niezdarnie szukał papierów, nie znajdował ich i czuł, że musi coś mówić.

— Były w kieszeni kamizelki — mamrotał.

— Nie trzeba się spieszyć.

— O, są.

Wyciągnął świadectwo. Było zmięte i zbrudzone. Wygładził je nerwowo i podał panu Daltonowi, trzymając za sam brzeżek.

— Świetnie, zaraz zobaczymy, co pan tu ma. Więc pan mieszka przy Indiana Avenue 3721?

— Tak.

Dalton zawahał się chwilę, wreszcie spytał, patrząc w podłogę:

— A co to za rodzaj budynku?

— Tam, gdzie mieszkam?

— Tak.

— No taki sobie stary dom.

— A gdzie płacicie komorne?

— Na trzydziestej pierwszej ulicy.

— Do biur South Side Kampanii?

— Tak.

Bigger nie wiedział, co mają znaczyć te pytania, słyszał coś, że pan Dalton był właścicielem [illegible] właśnie kompanii, ale nie był tego pewien.

(c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny Redakcja i Administracja, Katowice, [illegible]ckiewicza 9. — Tel. 340 41-42 Dział ogłoszeń: Tel 361 [illegible]
[illegible] ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 566-33 — Redaktor [illegible] od godz. 9-tej do 12 tej